Nr. 141. NIEZRZYTOSU POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 25 Czerwca 1922. Rok XLI

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	7920 Mk	3960 Mk	1980 Mk	660 Mk
z odnoszeniem do domu	9000 „	4500 „	2250 „	750 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	9000 „	4500 „	2250 „	750 „
W innych państwach	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 30 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 121; L. i E. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Urząd, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 15, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Iages", Frass, Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25'—. Za skład tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65'— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 50'— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Rocznica traktatu wersalskiego

Zbliża się rocznica podpisania traktatu wersalskiego w dniu 28 czerwca 1919 roku. Nie pisalibyśmy o niej już teraz, gdyby nie fakt, że w Niemczech nacjonaliści i monarchiści z jednej strony, a komuniści z drugiej odgrażają sobie nawzajem rzezią w owym dniu. Umysły w Niemczech są nadzwyczajnie podniecone z tego powodu. Zaniepokojenie wywołała zapowiedź pisma »Freiheit«, że znajdą się tacy, którzy socjalistom urządzą noc św. Bartłomieja. Również niepokojące rewelacje przynosi »Rote Fahne«, podając imienny spis tych oficerów, którzy w głównych miastach niemieckich mają republikańskich socjalistów i komunistów rozstrzelać i przywrócić monarchję. Nacjonaliści i monarchiści cieszą się poparciem policji i wojska, komuniści pieniężną pomocą sowietów moskiewskich. Władze bezpieczeństwa już obecnie obmyślają środki, ażeby zapobiec krwawym starciom dwóch wrogich obozów.

Tak dzieje się w Berlinie. W drugiem ognisku ruchu monarchistycznego, a mianowicie w Monachjum, wszystko jest gotowe do zamachu rojalistycznego. Chłopi, mieszczanie, urzędnicy w Bawarji są rojalistami, zaś armja i policja sprzyja im w duchu. Jedynie w północnej Bawarji znalazła przytułek myśl republikańska. Bawarskich rojalistów powstrzymuje od zamachu jedynie wyraźny rozkaz jenerała Ludendorffa i ks. bawarskiego Ruprechta, którzy chcą czekać na dogodną sposobność, ażeby uniknąć rozlewu krwi w północnej Bawarji, a zwłaszcza interwencji ententy.

Jeżeli Niemcy rocznicę podpisania traktatu wersalskiego uważają za psychologiczny moment do urządzenia zamachów i rzezi, to już jest ich rzeczą. Prawdopodobnie komuniści zrezygnują z nocy św. Bartłomieja, a monarchiści z ustawiania pod murem i rozstrzelania komunistów, nie ulega jednakże wątpliwości, że prędzej czy później, w ten czy ów sposób musi się rozegrać walka o formę rządów w Niemczech, walka tem bardziej skomplikowana, że Niemcy są państwem związkowem, skutkiem czego na jednym terenie mogą zwyciężyć monarchiści, na drugi republikanie, co doprowadziłoby do rozbicia Rzeszy niemieckiej. Tę ewentualność ma z pewnością na uwadze rząd Rzeszy niemieckiej w Berlinie z prezydentem Ebertem na czele. Tę samą ewentualność mają także na uwadze monarchiści bawarscy, ale na swój sposób. Oni są zwolennikami stanowczego separatyzmu i chcą się wyzwolić z pod hegemonji Prus, a równocześnie wzmocnić siły Bawarji przez przyłączenie do niej Tyrolu i Salzburga. Podczas swojej niedawnej podróży do Bawarji i pobytu w Monachjum mógł to spostrzec p. Ebert, prezydent republiki niemieckiej. Ważą się losy nie tylko republiki, ale także jedności niemieckiej.

Lojalne wykonanie traktatu wersalskiego wzmocniłoby stanowisko republikańskiego rządu niemieckiego, torując mu drogę do zupełnego porozumienia się ze zwycięzcami. Niestety republikański rząd niemiecki nieustannie sabotuje postanowienia traktatu wersalskiego, znajdując poklask po stronie nacjonalistów i monarchistów. Francja i Belgja stoją wiernie i solidarnie na straży traktatu, one bowiem krwią i mieniem najwięcej zapłaciły za wojnę, a na wypadek przegranej miały podzielić wspólny los zwyciężonych. Wszak Stinnes w memorjale do Hindenburga z r. 1915 wyraźnie zaznaczył, że dla Niemiec konieczną jest aneksja Belgji, tudzież północnych departamentów Francji. — Sen o szpadzie! Antwerpja i Calais w rękach pruskich, to dwa rewolwery, przyłożone do serca Anglji, a wymazanie Belgji z mapy Europy i zdruzgotanie Francji, to rękojmia całkowitej bezkarności dla Prusaków. Na szczęście dla ludzkości nie spełniły się te marzenia o podboju świata. Ważyły się długo losy wojny — aż wreszcie gdy nad wojskami koalicji objął naczelną komendę Foch, zwyciężył genjusz francuski.

Przyszły rokowania pokojowe. Solidarność koalicji, panująca na polu bitwy, rozluźniła się w sali obrad pokojowych w Wersalu. Zwyciężonym Niemcom śpieszyła z pomocą dyplomatyczną Anglja, która otwarcie popierała Niemców. Było to zresztą postulatem tradycyjnej polityki angielskiej. Jeżeli po bitwie pod Waterloo sprzeciwiła się Anglja zupełnemu pogromowi Francji, ażeby strona przeciwna nie wzmogła się zbytnio w siły, groźne dla Anglji, to po klęsce Niemców w r. 1918 ta sama myśl przewodnia nakazywała jej zapobiec przyrostowi sił francuskich, a umniejszeniu sił niemieckich. Z tą angielską myślą przewodnią zmagał się Clemenceau i dzięki swojej wybitnej indywidualności zdołał wiele uratować. Ale równocześnie musiał wiele poświęcić i z bolem widział, że traktat wersalski jest dziełem zbyt wielu kompromisów.

Cenę tych kompromisów zapłaciła przeważnie Polska. Wystarczy przypomnieć tylko Górny Śląsk i Gdańsk, które, wedle pierwotnego brzmienia traktatu wersalskiego, mieliśmy otrzymać w całości i tylko dzięki energicznej obronie Francji uniknęliśmy tej strasznej krzywdy, doznawszy mniejszej, ale dostatecznie dotkliwej. Anglja nie chciała, ażeby na zachodzie Niemiec była silna Francja, a na wschodzie silna Polska. Polityka osaczenia Niemiec była tylko swojego czasu przywilejem Anglji.

Tak okaleczony traktat wersalski jest w dalszym ciągu przedmiotem sabotażu niemieckiego i eksperymentów angielskich. Wprawdzie obecnie na jego straży stoi polityk tej miary, co Poincare, mimo to dalsze losy traktatu muszą budzić uzasadniony niepokój. My pamiętać musimy, że w tym wypadku także »nostra res agitur«.

Przesilenie

Warszawa, 23 czerwca (Tel. wł.) Podczas dyskusji nad nagłością wniosku P. P. S. na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek zwrócił się do obecnego w loży Naczelnika kancelarji cywilnej p. Cara z prośbą o **zaangażowanie spotkania marszałka z Naczelnikiem państwa.** Po porozumieniu się telefonicznie z Naczelnikiem państwa, p. Car zawiadomił marszałka, że **Naczelnik państwa wyznacza mu audjencję na g. 3 popoł.**

O naznaczonej godzinie marszałek **udał się do Belwederu,** oświadczył Naczelnikowi państwa, że Sejm w całym składzie **nie chce wysuwać kandydata na premjera,** któryby spotkać się mógł z jakiemikolwiek zastrzeżeniami Naczelnika. Jednocześnie marszałek prosił **o wypowiedzenie opinji Naczelnika państwa co do ewentualnych kandydatów.** Naczelnik państwa jednak od wyrażenia tej opinji **uchylił się.** Z rozmowy swej marszałek odniósł wrażenie, że Naczelnikowi państwa chodzi przedewszystkiem **o szybkie załatwienie przesilenia.**

W ciągu całego dnia pos. Witos odbywał **liczne konferencje** z przedstawicielami klubów, których celem było **powołanie do życia centrolewu i stworzenie na tej podstawie rządu parlamentarnego.** Konferencje te odbył przedewszystkiem z posłami klubów centrowych, Skulskim, Fedorowiczem, Baworowskim i Rossetem. W konferencjach tych pos. Witos proponował **uzgodnienie stanowiska klubów centrowych** co do przyszłego premjera i składu personalnego gabinetu. W kombinacjach tych, jako kandydat na premjera brany był pod uwagę **dr Nowak,** na stanowisko zaś ministra spraw zagranicznych wysuwał pos. Witos **hr. Skrzyńskiego.** Wszystkie te propozycje **nie spotkały się jednak ze strony klubu Nar. Zjedn. lud., Zjedn. mieszcz. i Klubu Pracy Konst. z dostatecznem poparciem,** tak, iż w godzinach wieczornych konferencje zakończyły się **bez żadnych pozytywnych rezultatów.**

Porozumiano się jedynie tylko co do tego, że na sobotniem posiedzeniu Komisji głównej **nie odbędzie się głosowanie nad ewentualnymi kandydatami,** ponieważ stronnictwa centrowe uważają, że głosowanie to powinno nastąpić **po uzgodnieniu stanowiska większości Sejmu ze stanowiskiem Belwederu oraz po uzyskaniu zgody co do przyjęcia misji przez ewentualnego kandydata.**

Obejmowanie G. Śląska

Katowice, 23 czerwca (PAT). Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się **ewakuacja trzeciej strefy.** Do strefy tej należą po stronie polskiej: polska część powiatu bytomskiego i lublinieckiego, po stronie niemieckiej miasto i powiat Olesno, oraz miasto i powiat Racibórz. Jutro w sobotę wejdą do tej strefy polska i niemiecka policja. W niedzielę odbędzie się **zmiana sztandarów i odmarsz wojsk koalicyjnych.** W niedzielę wejdą do drugiej strefy wojska polskie i niemieckie. W poniedziałek rozpocznie się **ewakuacja czwartej strefy,** do której należą po stronie polskiej: powiat pszczyński oraz polska część powiatu Zabrze, po stronie niemieckiej, zaś miasto i powiat Koźle.

POLSKO-NIEMIECKI TRAKTAT AMNESTYJNY.

Berlin, 23 czerwca (PAT). **Gabinet Rzeszy przyjął zawarty między posłem drem Eckardtem a polskim wiceministrem drem Seydą traktat amnestyjny.** Traktat przesłano natychmiast parlamentowi Rzeszy. Będzie on badany na jednem z najbliższych posiedzeń.

Gwałty niemieckie

Katowice, 23 czerwca (PAT). Wczoraj rano przybyło z Bytomia do Katowic **kilkunastu robotników, pobitych przez Niemców** na dworcu w Bytomiu. Pozatem donoszą do pism tutejszych, że **bandy Orgeschu urządziły w Bytomiu rewizję we wozach tramwajowych i kolejowych, bijąc Polaków,** a następnie każąc ich aresztować policji. Bandy napadają również **na wozy z mebiami Polaków,** którzy przeprowadzają się z niemieckiej części Śląska do Polski.

Katowice, 23 czerwca (PAT). Wczoraj zgłosiła się do Calondera deputacja z Rudy, przyznanej Polsce i przedstawiła **gwałty niemieckie.** Deputacja oznajmiła, że bandy niemieckie na nowem pograniczu polsko-niemieckiem atakują **codziennie przy użyciu karabinów maszynowych pograniczne gminy polskie i napadają na robotników, udających się do pracy.** Calonder polecił deputacji zwrócić się do władz koalicyjnych, które jeszcze w tym powiecie urzędują, oraz sprawę tę przedstawić miarodajnym czynnikom niemieckim.

Konferencja w Hadze

Haga, 23 czerwca (PAT). Po zamknięciu konferencji wstępnej **p. Sobański powrócił do Brukseli.**

Haga, 23 czerwca (PAT). Dziś odbyło się pierwsze **posiedzenie podkomisji dla przygotowania prac konferencji.** W poniedziałek będzie nawiązany pierwszy kontakt z delegacją rosyjską.

ZABÓJSTWO OFICERÓW ANGIELSKICH W TURKIESTANIE.

Londyn, 23 czerwca (PAT). Wedle urzędowego doniesienia z Bagdadu, dnia 18 bm. **dwaj angielscy oficerowie zostali zabici w Turkiestanie** przez jednego z naczelników plemion.

Zamordowanie marszałka Wilsona dziełem sinfeinistów

Londyn, 23 czerwca (PAT). Sprawcami zamachu na marszałka Wilsona **są dwaj młodzi Irlandczycy.** Zostali oni ujęci przez policję **po dłuższej utarczce z policją,** w czasie której strzelali z rewolwerów. Po uwięzieniu jeden z nich **usiłował popełnić samobójstwo.**

Wilson już od pewnego czasu był strzeżony przez żołnierzy policyjnych, albowiem **obawiano się zamachu na jego osobę ze strony sinfeinistów.** W chwili zamachu przed domem Wilsona pełniło straż kilku żołnierzy policyjnych. **Wilson, z pochodzenia Irlandczyk, był znienawidzony przez sinfeinistów,** ponieważ wypracował dla rządu irlandzkiego plan rozbrojenia irlandzkich partyzantów. W ostatnim czasie Wilson kilkakrotnie oświadczył publicznie, że jest **przeciwnikiem pojednawczej polityki Lloyda Georgea.** Rząd Belfastu zwrócił się do Wilsona z prośbą, aby wypracował plan rozbrojenia partyzantów, i zabezpieczenia granicy terytorjum Ulsteru. Wilson uczynił zadość temu wezwaniu i wypracował propozycje **radykalnego rozbrojenia partyzantów,** jednakże rząd ministerski przeprowadził te propozycje **tylko w części. Mordercy Wilsona należą do terorystycznego odłamu sinfeinistów.** Liczą się z tem, że wobec zamachu na Wilsona gabinet dubliński pod przewodnictwem Collinsa **wystąpi energicznie i rozbroi partyzantów.** Pierwszem zadaniem nowego parlamentu będzie **utworzenie regularnej armji południowo-irlandzkiej.**

Londyn, 22 czerwca (PAT). Mordeca marszałka Wilsona O'Brien liczy lat 24. Ustalono, że O'Brien i O'Kennely byli bez zajęcia i nie mieli stałego miejsca zamieszkania.

Na zwłokach marszałka znaleziono rany od trzech kul, z których jedna trafiła marszałka w nogę, jedna w ramię.

Londyn, 22 czerwca (PAT). W Izbie wyższej zawiadomił lord Birkenhead, że wedle sprawozdania policji mordercami marszałka Wilsona są dwaj Irlandczycy: **Wannes O'Brien i O'Kennely.** Policja zatrzymała ich w pobliżu mieszkania marszałka i ścigała. W czasie ucieczki mordercy **zastrzelili agenta policyjnego, a drugiego ranili,** zostali jednak ujęci. Znaleziono przy nich rewolwery, naboje i wystrzelone łuski. U Kennelego znaleziono oficjalną gazetę irlandzkiej partji republikańskiej. O'Brien miał dokumenty, świadczące, że **należał do armji republikańskiej.**

Izba przyjęła wniosek wyrażający oburzenie **z powodu zbrodni, która zabrała kraj jednego z najwybitniejszych pracowników i żołnierzy.**

REWIZJE U IRLANDCZYKÓW.

Londyn, 23 czerwca (PAT). Agenci policji **przeszukali mieszkania przebywających tu Irlandczyków i skonfiskowali broń oraz bomby.**

WZBURZENIE W IRLANDJI.

Belfast, 22 czerwca (PAT). Wiadomość o zamordowaniu marszałka Wilsona wywołała tu **ogromne wzburzenie.** Obawiają się **ponownego rozlewu krwi.**

Take Jonescu

Take Jonescu, rumuński minister spraw zagranicznych, zmarły w Rzymie dnia 21 b. m., należał do wybitnych mężów stanu południowo-wschodniej Europy, a w dziejach Rumunji odegrał rozstrzygającą rolę. Należał początkowo do partji konserwatywnej, ale wnet wystąpił z niej i stanął na czele grupy konserwatywno-demokratycznej tak zwanych takistów. Adwokat z zawodu, obdarzony talentem krasomówczym, bardzo zręczny i wykształcony człowiek, zajął pierwszorzędne stanowisko wśród palestry w Bukareszcie, a następnie wśród posłów w parlamencie. Osobista znajomość z Poincarem i małżeństwo z Angielką wpłynęły na jego orjentację w stronę zachodnich mocarstw. Take Jonescu, zawsze wrogo usposobiony dla byłej monarchji austrjackiej, zwracał również uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Rumunji ze strony zaborczej Rosji.

Podczas wojny światowej, dzięki wpływom zmarłego stanęła Rumunja ostatecznie po stronie ententy. Po wojnie dla wspólnej obrony przeciwko inwazji rosyjskiej, zawarł Take Jonescu, jako minister spraw zagranicznych, traktat obronny z Polską w marcu 1921 roku. Wkrótce potem przyszedł do skutku podobny traktat z Czechami i Jugosławją i w ten sposób powstała mała ententa, złożona z Rumunji, Czech i Jugosławji. — Po upadku gabinetu jenerała Averescu, stanął Take Jonescu na czele nowego gabinetu, dzierżąc zarazem tekę ministra spraw zagranicznych, ale prezydenturę oddał wkrótce w ręce Bratianu.

W roku 1920, po uznaniu przez mocarstwa sprzymierzone inkorporacji Besarabji do Rumunji, przybył Take Jonescu do Warszawy. Był on wówczas pierwszym ministrem spraw zagranicznych obcego państwa, odwiedzającym Polskę. Pobyt jego w stolicy Polski, mowy toastowe, wygłoszone na bankietach, były manifestacją na rzecz zawartego później sojuszu rumuńsko-polskiego. W Warszawie wizyta Take Jonescu zostawiła jak najlepsze wspomnienie.

Listy słowiańskie

Z Jugosławji, w czerwcu.

Kto znał przed wojną Rjekę (Fiume) i jej okolice, nie mógłby się dziś zorjentować. Do Rjeki pociągi jugosłowiańskie nie dochodzą, nawet nie dochodzą do Suszaku, ale większą stacją końcową jest Bakar (Buccari), z którego dopiero można się dostać do miejscowości nadmorskich: Kraljewicy, Cyrkwenicy i innych. Kto się chce dostać choćby na Suczak, może to uczynić z Kralowicy na motorowej łodzi, która przybija do Suszaku, nie do przystani, ale do skalistego wału, na którym można połamać nogi a nawetześliznąć się z niego do morza. Natychmiast witają cię „carabinieri" włoscy i żądają przepustki, wydanej przez władze jugosłowiańskie; jeżeli chcesz dostać się do Rjeki, przejdziesz przez trzy, cztery władze paszportowe, które w braku wizy włoskiej, odmawiają pozwolenia na wkroczenie do Rjeki choćby na godzin parę.

A w Rjece nowe porządki. Na każdej ulicy dwóch korabinierów (przepraszam — policjantów, ubranych jak u nas służba pogrzebowa!) napisy wszędzie włoskie, mówiący po chorwacku mówią szeptem. W porcie pustki, wszystkie okręty jugosłowiańskie mogą krążyć tylko do Cyrkwenicy, Kralewicy i Bakru — ruch większy i światowy prawie ustał: do Opatji (Abbazia) chodzą stateczki co dwie godziny i to puste, bo Opatja stała się pustką z pozamykanemi drzwiami i zabitemi oknami.

Prawie cały sejm riecki i władze uciekły przed faszystami włoskimi do Kralowicy, gdzie wskutek tego brak mieszkań i drożyzna. Kiedy się to interim skończy — nie wiadomo.

Podróż przez Jugosławję nie należy też do przyjemności. Pomijamy to, że bilety dwa razy droższe niż nasze, ale pociągów pospiesznych, dawniej tak wygodnych prawie niema, pociągi osobowe nieliczne, przepełnione od samego Zagrzebia i nierzadko trzeba całą drogę spędzać na korytarzu. Tłumaczą się tem, że nie mają wagonów — a

---

MIECZYSŁAW WEINERT.

POWRÓT

6 (Ciąg dalszy).

Mała rzecz... „natchnienie!" Doradzono mu zaczerpnąć natchnienia z ojczystych tematów lub... odtworzyć jakie wspomnienie!! Bagatela! Czyż się nie maluje lub nie pisze na zamówienie! Jest temat, ten lub ów, pendzle, farby... znajdzie się i szykowna modelka w Warszawie, zresztą... narzeczona też zapozuje. Czegóż trzeba więcej? Resztę stwarza sam talent...

Łukasz zagryzał wargi. Czyż mógł wyrzucać ludziom, których żywot upłynął między biurem a jedną lub drugą kawiarnią, między recenzją teatralną i wistem, lub partją szachów, że nie rozumieli, nie czuli męki, w jakiej się poczyna dzieło? Męki, i rozkoszy? Gdzież pachołę, któreby im przywróciło wzrok, jak Tobjaszowi? I czyby się to na co przydało? Zawsze szczęśliwsi zjadacze chleba, którzy, jedząc chleb, nie widzą znoju i potu żniwiarza. Jedząc owoc, nie myślisz o raku, który toczy rdzeń drzewa.

To znowu miał odczucie, że, gdyby chciał, mógłby stworzyć... arcydzieło, może nie arcydzieło, ale rzecz niepowszedniej wartości. Jak fata morgana na pustyni, unosiły się jakieś wizje możliwych wstrząśnień na widnokręgu artysty. Ot; ma obraz: na fioletowej płaszczyźnie śniegu, przecięte złowieszczą paralelą szyn, trup matki, spojonej z dzieckiem w śmiertelnym uścisku... Jakież dano dla malarza, w tym śniegu, w niemiłosiernej, olśniewającej, szklanej wklęsłości niebios, w melancholji tych ametystowych odcieni, w łagodnej czerni szala i w cieniu rzęs, kryjących ból, czy radość ostatniego spojrzenia na świat!...

Więc mógłby... gdyby chciał. Ale do tego brakło jakby jakiejś małej, nieznacznej odrobinki w nim samym... tej jednej sekundy lekkiego jakby odurzenia, które sprawia, że pendzel i farby przestają być materjalnem narzędziem, że płyną, wibrują razem z duszą twórcy w jakiemś wzniesieniu w nieśmiertelność, w zenit bytu. Tego momentu nie czuł w sobie, a progu świątyni, gdzie spoczywał posąg z Lais, kłamstwo nie śmiało przestąpić. Ileż razy natomiast budził się ten poryw w nim, jakby na szyderstwo, w nędznem materjalnie życiu zesłańca! Czy go rozpętywał w nim dziki przepych przygody uralskiej, czy Rhuni... tego nie wiedział. Było to wszystko jedno... bo czy i Rhuni nie była kwiatem uralskiej doliny?

W dodatku Hela wpadała na coraz to nowe pomysły. Urządzono nawet wieczorek powitalny... zaręczynowy... Oprócz Janusza, dwóch radców, trzech profesorów, emerytowany kasjer i dwie stare panny (młodych nie radziła ciocia zapraszać) wąsata magistra z apteki. wszyscy in pleno podziwiali jego... osobę? Może nie, ale buty za ćwierć miljona rubli sowieckich i różne, z bolszewickiego chleba, zarobionego białkiem, wyrzeźbione figurynki i bagatelki, naśladujące do złudzenia terrakotę... Równało się to niemal tomboli na cel dobroczynny... Ach, a ile musiał opowiadać, mówić, potwierdzać, zaprzeczać! On, który całemi miesiącami milczał, z własną tylko myślą wchodząc w rozmowę, którego milczenie szanowała sama Rhuni, kładąc mu się u stóp, na warstwie czarnych, poskręcanych korzeni lukrecji, jak aksamitna pantera u stóp milczącego bonzy... Przerywała robotę, polegającą na oczyszczaniu korzeni z ziemi, wiedziała, że boska chwila przepływa... A tu paplali wszyscy i ciągle, nieustannie. Jakżo odwykł od towarzystwa porządnych ludzi! Jak zdziczał istotnie!

Odetchnął wreszcie, kiedy spożyto już z trudem zdobyte przez ciocię kotlety i połknięto jego opowieść o śmierci Safjanowej à propos perły (wpiętej już naturalnie w nowy, przyzwoity krawat). Jakże żałował nawet, że opowiadał tym ludziom, między kotletami a daniem na zimno, przy wódce! I tamci też... byli po wódce... chyba tyle wspólnego, szczypta ironji, dla bławatkowych oczu Nadjeżdy.

Kiedy sobie poszli już, jak zmaglowany, nie ukrywając już swego stanu przed Helą, rzucił się z westchnieniem na kanapę...

— Mam obawę, wiesz, Helu, że już nie nadam się do waszego życia... Żem stary, połamany grat, poprostu cham. Zchamiałem.

— Nie mów tak! — prosiła Hela i oczy jej, rozpromienione podczas przyjęcia, zmierzchły nagle. Tak słonecznik zwiesza w dół głowę i zwija frendzle płatków, gdy słońce przesłoni ciemna chmura i zasępienie z nieba zstąpi na ziemię...

Ale heljotropiczna natura Heli nie dała jeszcze za wygraną:

— Przesadzasz, Łuk! Odwykłeś tylko od ludzi... Jak artysta, unikasz..

— Męczą mnie.

— Skoro cię męczą, to będziemy ich wtedy tylko przyjmowali, gdy sam zapragniesz... Po ślubie...

Drgnęły czegoś brwi Łukaszowi, chociaż panował nad sobą, i Hela, spostrzegłszy to, zasępiła się. Chwilkę, krótką zresztą, zastanawiała się nad czemś, myślała. Refleks postanowienia, starannie przedtem obmyślanego zapewne, był w jej ruchach, gdy usiadła przy nim i odezwała się cichutko:

— Łuku, mój biedny, mały Łuku! Hela dużo rozumie, Hela wie dużo. Wszystko, co myślisz. Co ci ciąży! Hela już mądra, nie taka, jak dawniej... Wie, że życie to nie wypracowanie szkolne, na dany temat, według idealnego planu. Człowiekby może i chciał, ale czasem tak coś skręci oś życia, że ugnie się i hartowna wola, zawaha najpewniejsza dłoń. Wiem, że życie, to coś strasznego, że przychodzą chwile, kiedy jesteśmy...

— Zwierzętami... z jakimś złośliwym sprzeciwem podchwycił Łukasz. — Życie, to demon, ale co ty możesz o tem wiedzieć, Helu — i prawie pogardliwy uśmiech skrzywił mu usta.

— A jednak, wiem... cicho i smutno mówiła Hela. Skąd, dowiesz się zaraz... W życiu rodziców był dramat, który mi nie był obcy... Dowiedziałam się o tem później, już, gdy z Petersburga przestałeś odpisywać na moje listy. Patrzyłam, bolałam z każdym z nich, w tajemnicy przed nimi. To nauczyło mnie... pobłażania... nie, źle się wyraziłam, współczucia, tak, współczucia tam, gdzie inne kobiety mają tylko wzgardę i wstręt... Stałam się, przez obcowanie codzienne z cierpieniem cudzem, a najbliższem przecież, mniej okskluzywną w swym egoiźmie, i to wszystko... Pomyślałam sobie obecnie, że... i ty żyłeś... i że życie to ma z pewnością zobowiązania, wspomnienia... jak życie... ukryte bogactwa, tajemnice...

Łukasz milczał.

— Podziel je ze mną...

— Milczenie...

— Opowiedz mi — zwróciła Hela ku niemu oczy, pełne łez — opowiedz. Będzie ci lżej, milej myśleć ze mną. Powiedz mi coś o tej, która... która ci była... najmilszą:: bodaj jej imię... dokończyła ledwie słyszalnym szeptem.

— Po co chcesz? — zapytał szorstko.

— Bo cię kocham. Chcę wiedzieć, która ci była najmilszą, którą dobrze wspominasz, o której myśli czytam w twych oczach... za którą tęsknisz...

— A więc dobrze! Która mi była najmilsza! — wybuchnął Łukasz, prawie dziko. — A więc ta! i wydobył z kieszeni kamizelki małe, płaskie pudełeczko drewniane. Hela widywała często u żołnierzy rosyjskich, papierośnice żołdackie. Ale na Łukaszowem pudełeczku widniała misternie, śliczna choć bas relief wyrzeźbiona główka dziewczęca. Rysy nieregularne, oczy skośne trochę i niskie szerokie czoło, oraz trochę grube wargi, świadczyły o jakimś typie egzotycznym, lecz te wady nie zdołały w niczem oszpecić i zmniejszyć uroku tej twarzyczki dzikiej piękności.

— Oto, która mi była najmilsza! Którą porzuciłem, aby powrócić! — powtórzył zjadliwie, i rozśmiał się:

przecież po czterech latach oswobodzenia można było już w wielu branżach uzupełnić. Ale rząd serbski dba przedewszystkiem o to, aby całej Jugosławji nadać charakter serbski, przez napisy w cyrylicy, przez rozrzucanie ogłoszeń i pism ulotnych cyrylicą drukowanych, przez stacjonowanie pułków serbskich na Przymorzu i w Chorwacji. A w pułkach linjowych jugosłowiańskich mieści się spory procent Rosjan; straż zaś skarbowa na samem Przymorzu mieści Rosjan parę tysięcy, język zaś rosyjski rozlega się nad morzem Adjatyckiem, jak pod Odessą.

Jak to przyjmują od swojego, a właściwie bratniego rządu Chorwaci, katolicy z kultury zachodniej, można sobie wyobrazić. Ferment ten rychło nie zniknie, jak tego dowodem zeszłotygodniowe zajścia w Zagrzebiu, gdzie część wojska, chorwacka, wystąpiła czynnie przeciw owacjom, wyprawianym przez Serbów w dzień zaślubin króla. Smutne te stosunki, ale prawdziwe, spowodowane polityką lokalną serbską, krótkowzroczną i jednostronną.

A tymczasem w Chorwacji dr Stefan Radić zyskuje coraz więcej zwolenników odłączenia się od Serbji, kraj, wyzwolony z pod jarzma madziarskiego dźwiga się raptownie pod względem gospodarczym i handlowym, przemysł rozwija się jak na drożdżach — wszędzie znać zamożność, a nawet bogactwo. Dinar równy 4 koronom chorwackim (naszych mniej więcej 70 marek) znaczy tu tyle, co u nas marka, ale że w stosunku do wiedeńskiej korony znaczy wiele, więc na razie towar wiedeński zalewa Chorwację. I nie tylko towar, ale i zbytek wiedeński, co już mniej pocieszające, chociaż aktualne. (rz)

Reorganizacja Kasy chorych w Krakowie

Kraków, 24 czerwca.

Na mocy nowej ustawy, uchwalonej przez Sejm w 1920 roku w sprawie kas chorych, zarząd Kasy chorych miasta Krakowa przystąpił do gruntownej reorganizacji tej instytucji.

PRZEBUDOWA GMACHU.

Przedewszystkiem, aby zapewnić chorym leczenie, przystąpiono do przebudowy i nadbudowy gmachu przy ulicy Dunajewskiego l. 5. Nadbudowano drugie piętro i mansard, oraz przerobiono w całym gmachu sale. Budowa rozpoczęta została wczesną wiosną, obecnie zaś są na ukończeniu roboty około urządzeń wewnętrznych gmachu. Na drugiem piętrze urządza się ambulatorja, tak zwaną centralę leczniczą, w której znajdą pomieszczenie 9 ambulatorjów, oraz sala operacyjna, urządzona według wszelkich wymogów współczesnej wiedzy lekarskiej.

Znajdują się tam ambulatorja: okulistyczne, otorhinolaryngologiczne (choroby nosa, uszu i gardła), położnicze, chirurgiczne, weneryczne i skórne. Winda będzie łączyć wszystkie piętra ze sobą dla przewożenia ciężko chorych. Mansard zajęty będzie na umieszczenie lamp kwarcowych, na elektrostacje, Röntgen, oraz kąpiele w gorącem powietrzu. Aparaty najnowszych konstrukcyj zostały sprowadzone i są już ustawione w poszczególnych salach. Prócz tego pomieszczone zostały na mansardzie: zakład dentystyczny, oraz pracownie chemiczno-bakterjologiczne. Na parterze i pierwszem piętrze wykończa się roboty około pomieszczenia i urządzenia nowych biur jasnych i obszernych, oraz poczekalnia dla chorych i interesentów. Urządzone będą dwie wielkie kasy i dwie likwidacje dla szybkiego załatwiania spraw.

AMBULATORJA NA MIEŚCIE.

Prócz ambulatorjum centralnego przy ulicy Dunajewskiego l. 5, Kasa chorych posiada jeszcze trzy ambulatorja na mieście dla wygody członków Kasy. Są to: ambulatorjum w fabryce tytoniu, w elektrowni i gazowni miejskiej i przy fabryce Zieleniewskiego. Ekspozytura głównej Kasy chorych znajduje się w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej l. 18; w tej ekspozyturze uruchomionych jest również kilka ambulatorjów. Ekspozytura podgórska powstała z Powiatowej Kasy chorych, którą wcielono do krakowskiej Kasy chorych na prośbę dawnego zarządu tejże Kasy. Nadto znajdują się ambulatorja w Borku Fałęckim i w Skawinie, gdzie pracuje dwóch stałych lekarzy.

FREKWENCJA W KASIE CHORYCH.

W Kasie chorych zatrudnionych jest obecnie 36 lekarzy specjalistów różnych chorób. Kasa chorych posiada 40.000 członków ubezpieczonych; wraz z rodzinami przekracza to 100.000 osób.

Jak wielką jest ta instytucja, można przekonać się na podstawie świadczeń z ostatnich sześciu miesięcy. W okresie od 1 stycznia do chwili obecnej wypłaciła Kasa tytułem zasiłków dla chorych przeszło 24 miljony Mkp., na lekarzy przeszło 26 miljonów Mkp., na leki blisko 10 miljonów Mkp.; opłata za szpitale, w których leczą się na koszt Kasy chorych jej członkowie, wynosiła w tym okresie przeszło 6 miljonów Mkp., koszta pogrzebów 3 miljony Mkp. Prócz tego w sezonie kąpielowym Kasa chorych wysyła swoich członków na kurację do miejsc klimatycznych i kąpielowych.

SUBWENCJE KASY CHORYCH.

W bieżącym roku zarząd Kasy chorych przyznał poza ustawowemi świadczeniami szereg subwencyj dla instytucyj humanitarnych w Krakowie. Między innemi otrzymały: Towarzystwa ratunkowe 250.000 Mkp., Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 600.000 Mkp. na dożywianie dzieci robotniczych, 500.000 Mkp. na kolonje dla dzieci robotniczych (na Orawie, w Lanckoronie i na Śląsku). Z subwencji tej korzystać będzie około 500 dzieci biednych rodziców. Wkońcu przyznano subwencję dla Towarzystwa kolonji wakacyjnych uczniów szkół średnich w Porębie w kwocie 100.000 Mkp.

Nadto Kasa chorych wysyła dzieci chore na jaglicę do zakładu leczniczego w Witkowicach, oraz dzieci chore na skrofulozę i gruźlicę kostną do zakładu leczniczego U. J. w Zakopanem. Zakład ten pozostaje pod kierownictwem profesora Emila Godlewskiego.

Wkońcu zaznaczyć należy, że po zupełnem ukończeniu przebudowy i urządzeniu Kasy chorych, nastąpi oficjalne uroczyste otwarcie tej instytucji, poczem przystąpi bezzwłocznie do rozpisania wyborów na podstawie nowej ustawy.

Groźba zamknięcia kilku szkół krakowskich

Kraków, 24 czerwca.

Klęska mieszkaniowa w Krakowie zagraża bardzo poważnie kilku średnim zakładom naukowym, co do których istnieje uzasadniona obawa, że będą musiały przerwać swoją działalność. Ponieważ gmachy gimnazjów IV. VII i żeńskiego, oraz seminarjum nauczycielskich męskiego i żeńskiego nie należą do państwa, lecz zostały przez władze szkolne wynajęte od właścicieli prywatnych na czas określony kontraktem, którego termin upływa z rokiem 1922/23, przeto Kuratorjum szkolne liczy się z tem, że po upływie terminu kontraktowego, będzie zmuszone przerwać naukę we wspomnianych powyżej zakładach.

Dodać należy, że większość sal krakowskich zakładów naukowych jest tak nieodpowiednią do nauki, względnie dla braku miejsca poszczególne klasy mieszczą tak dużą ilość młodzieży, że — jak lekarze szkolni stwierdzili — 93 proc. uczennic choruje na błednicę, anemję, co naturalnie odbija się niekorzystnie na nauce. Również bardzo szczupłą ilością sal szkolnych dysponuje Kuratorjum w odniesieniu do szkół powszechnych, a to tak dalece, że w szeregu klas nauka prowadzona jest na trzy zawody.

Krakowskie władze szkolne robiły starania u czynników wojskowych o odstąpienie na użytek szkół — koszar ks. Józefa, stojących próżno, względnie kilka sal w koszarach przy ulicy Rajskiej. Wojskowość jednakże odmówiła prośbie władz szkolnych, zaznaczając przytem, że akademicy, mieszkający w kwaterach koszar przy ul. Rajskiej, będą musieli od września względnie października opróżnić koszary.

Co się tyczy budynków szkolnych w miastach, miasteczkach i wsiach okręgu krakowskiego, sprawa ta pozostawia również wiele do życzenia. Dodać jednak należy, że ruch budowlany w odniesieniu do gmachów szkół zaczyna się bardzo wybitnie wzmagać, a akcja ta spotyka się z pełnem poparciem rządu, który pokrywa 50 proc. kosztów budowy gmachów szkolnych.

Ogółem na 29 budynków szkół średnich w okręgu kuratorjum krakowskiego jest tylko siedem gmachów własnością państwa, reszta należy do gmin osób prywatnych; rząd jednak pertraktuje o nabycie tych budynków.

KRONIKA

Kraków 24 czerwca.

PROCESJA KU CZCI SERCA JEZUSA odbyła się wczoraj, wychodząc z kościoła OO. Jezuitów przy ul. Kopernika. Pod baldachimem postępował ks. infułat Wądolny w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Procesja przeszła przez Mały Rynek, gdzie okna i balkony udekorowane były zielenią, kwiatami i dywanami.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ. Wczoraj o godzinie 4 po południu odbył się pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej, która zdarzyła się dnia 20 b. m. na lotnisku krakowskiem w Rakowicach.

Jak już donosiliśmy, ofiarą katastrofy padło dwóch młodych lotników, podoficerów 2 pułku lotniczego: pilot, plutonowy Czesław Wojtczak, lat 22 i plutonowy płatowcowy Józef Kozera, lat 26, którzy zginęli na miejscu pod szczątkami samolotu.

Wczorajszy ich pogrzeb stał się wielką żałobną manifestacją i wyrazem uznania dla dzielnych lotników, którzy padli, jak żołnierze na stanowisku.

Już o godzinie pół do czwartej przed szpitalem załogi w Krakowie przy ulicy Wrocławskiej poczęły gromadzić się tłumy publiczności. Przybyły niebawem oddziały wojskowe, delegacje formacyj, stacjonowanych w Krakowie, przedstawiciele Dowództwa Okręgu Korpuśnego, korpus oficerski pułku lotników i in. O godzinie 4 wyniesiono z kaplicy szpitalnej dwie trumny, na których widniały dwa hełmy pilotów, i umieszczono je na kadłubie samolotu. Ozdobiony girlandami zieleni, z dwiema trumnami, umocowanemi na wierzchu, kadłub samolotu górował ponad olbrzymim konduktem, niby symbol ofiarnej, bohaterskiej śmierci w walce z przestworzem.

Odezwały się dźwięki marsza żałobnego i kondukt ruszył, poprzedzony oddziałem kompanji lotniczej w pełnem uzbrojeniu, za którą postępowały delegacje poszczególnych oddziałów lotniczych, delegacje pracowników cywilnych w warsztatach lotniczych, niosące wspaniałe wieńce z szarfami, wsparte na śmigach aeroplanowych.

Kondukt posuwał się ulicami Długą, Basztową, Lubicz, Rakowicką ku cmentarzowi rakowickiemu, gdzie złożono ciała lotników na wieczny spoczynek.

W czasie pogrzebu unosiły się ponad konduktem i cmentarzem trzy aeroplany, z których w chwili opuszczania trumien do wspólnego grobu rzucono pęki kwiecia na świeżą mogiłę.

† **AMALJA Z GEBHARDTÓW BARTOSZEWICZOWA**, żona redaktora Kazimierza Bartoszewicza, zmarła w Krakowie w dniu 22 b. m., przeżywszy lat 66.

Ś. p. Amalja Bartoszewiczowa po ukończeniu seminarjum nauczycielskiego w Krakowie pełniła przez lat kilka obowiązki nauczycielki miejskich szkół powszechnych. Wyszedłszy za mąż, oddała się całkowicie obowiązkom rodzinnym i wychowaniu dzieci. Przedwczesna śmierć dzieci, a zwłaszcza zgon wielce utalentowanego syna Kazimierza, dziennikarza, który zmarł przed 2 laty, podkopała jej zdrowie, zrujnowane przeżyciami wojennemi i przyprawiła ją o śmiertelną chorobę, która przecięła pasmo dni najlepszej matki i towarzyszki życia męża, osierocając prócz p. Bartoszewicza, także ostatniego syna Juljana, redaktora »Nowości Ilustrowanych«.

Zmarła pozostawia po sobie najlepszą pamięć dla niezwykłych zalet serca i charakteru, który nauczył ją znosić przeciwności losu z prawdziwą pogodą ducha i cichą rezygnacją.

Pogrzeb ś. p. Bartoszewiczowej odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej do grobu rodzinnego.

O WŁADZĘ ZWIERZCHNIĄ KRAKOWSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH. Krakowska Akademja handlowa, szkoła przemysłowa, nie należą — jak wiadomo — do kuratorjum okręgu krakowskiego, lecz podlegają kuratorjum lwowskiemu. Podobnie rzecz się ma z 43 szkołami zawodowemi, tak zwanemi »wieczornemi« w obrębie województwa krakowskiego. Ponieważ z takiego anormalnego stanu rzeczy wynikają często kolizje, przeto dwie wspomniane wyżej uczelnie, a nadto czynniki obywatelskie, jak krakowska Rada miejska i Izba handlowo-przemysłowa powzięły w swoim czasie uchwały, domagające się oddania tych szkół pod kompetencję kuratorjum krakowskiego.

Sprawa ta — jak się dowiadujemy — jest na dobrej drodze i wkrótce spodziewać się należy spełnienia słusznych życzeń obywatelstwa krakowskiego.

ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW. Na dzień 25 b. m. zwołany został do Krakowa walny zjazd delegatów Polskiego Związku kolejowców. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów przy ulicy Kopernika o godzinie 9 rano. Uroczyste otwarcie obrad zjazdu nastąpi w sali Rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz miejscowych, posłów i prasy. Przedmiotem obrad będą sprawy kolejnictwa polskiego wogóle, dalej sprawa pragmatyki służbowej i uposażenia pracowników kolejowych. Zjazd trwać będzie do 29 czerwca.

BUDOWA KANAŁÓW I ULIC W KRAKOWIE. Gmina miasta Krakowa w dziale inżynierji miejskiej podjęła szereg prac, z których na pierwszym planie są następujące:

Obecnie buduje się kanał w ul. Warszawskiej dla odwodnienia przyszłego podjazdu w tej ulicy i dla odwodnienia t. zw. »Morgensternówki«. Komisja drogowo-kanałowa udzieliła zeszłego roku kredytu 2—3 miljonów marek i roboty są w pełnym toku. Kanał na przestrzeni najważniejszej, tj. około »Morgensternówki« jest gotowy i roboty zdążają już ku nowej rogatce.

Wielkie roboty kanałowe przeprowadza inżynierja miejska na gruntach pofortyfikacyjnych za ul. Karmelicką między Parkiem Krakowskim a »Młynówką«. Długość kanałów na tych ulicach wynosi około 3000 metrów. Większa część tych kanałów jest już wykonaną, jak np. kanał zbiorowy w Alei Słowackiego, w ulicy koło will profesorów i w ulicy zdążającej od Parku ku »Modrzejówce«.

Roboty około budowy kolektora na prawym brzegu Wisły przejęła gmina m. Krakowa od b. min. handlu w roku 1916 i prowadzi ją obecnie inżynierja miejska we własnym zarządzie. Kolektor ten budowany był mimo wojny i jest na całej przestrzeni, przeszło 3 klm., gotowy. Obecnie wykończa się tylko przelewy buszowe i kolektor zostanie oddany do użytku.

Najbliższym programem są do wykonania objęte t. zw. »kolektury zachodnie«, stanowiące gł. kanały zbiorcze dla 6 klm. terytorjum dzielnic XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVII (Krowodrza) i XVI (Łobzów) wraz ze znajdującym się tam kompleksem koszar wojskowych i szkoły kadeckiej, której stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia.

W dziale naprawy ulic podjęła inżynierja miejska wiele nowych robót. Przedewszystkiem ukończono rekonstrukcję ul. Sławkowskiej. Obecnie rekonstruuje się część ul. Basztowej na przestrzeni od kolei do »Barbakanu« za ul. Floriańską. Podobne roboty komisja drogowo-kanałowa uchwaliła wykonać w ul. Potockiego, Florjańskiej i Grodzkiej.

Równocześnie z budową kanalizacji na gruntach pofortyfikacyjnych za ul. Karmelicką przeprowadza biuro drogowe budowę projektowanych tam ulic.

Nadto biuro drogowe prowadzi konserwację dróg szosowych, bruków i chodników asfaltowych.

POŻYCZKI DLA RĘKODZIELNIKÓW. Komisja kredytowa obwodu krak. dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy województwie w Krakowie przyznała 2 rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 100.000 marek, a przekazała komisji głównej w Warszawie do zatwierdzenia sprawy pożyczkowe 18 rękodzielnikom, względnie drobno-przemysłowców na łączną kwotę 29.950.000 mk.

ECHA DEFRAUDACJI W AKCYZIE MIEJSKIEJ. W swoim czasie dzienniki doniosły o defraudacji 320.000 mk., popełnionej w Akcyzie miejskiej przez jednego z urzędników, który po ujawnieniu przestępstwa, popełnił samobójstwo.

Na wczorajszem posiedzeniu miejska komisja administracyjna uchwaliła przyjąć sprawozdanie naczelnika akcyzy w tej sprawie do wiadomości i przekazać śledztwo prokuratorji, celem wyjaśnienia całej sprawy.

OBNIŻENIE HONORARJÓW LEKARSKICH DLA URZĘDNIKÓW. Z prezydjum krak. Izby lekarskiej otrzymujemy następujący komunikat, z prośbą o zamieszczenie:

Wydział związku lekarzy Małopolski i Śląska z siedzibą w Krakowie na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwalił jednomyślnie zwrócić się do lekarzy z gorącem wezwaniem o leczenie członków Związku urzędników państwowych i ich rodzin z opustem 50 proc. za wizyty lekarskie, względnie dokonane zabiegi. Uposażenie urzędników państwowych jest obecnie nad wyraz marne. Rząd, zamiast podnieść im płace odpowiednio do dzisiejszej drożyzny, chce im dać bezpłatną pomoc lekarską, opłacaną przez skarb państwa, dąży więc w ten sposób do upaństwowienia lekarzy, co pociągnie za sobą proletaryzację stanu lekarskiego, a zarazem stwarza dla urzędników złudę pomocy lekarskiej, której oni sami sobie nie życzą i przed nią się bronią, jak to stwierdzili w dyskusji nad tą sprawą delegaci Związku urzędników.

Wzywamy przeto kolegów, zamieszkałych w województwie krakowskiem, a chętnych do leczenia za zniżką 50 proc., ażeby zgłaszali swe adresy (specjalistów o podanie swej specjalności) i godzin ordynacyjnych do Związku lekarzy Małopolski w Krakowie (Radziwiłłowska 4). W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, nie wątpimy, że koledzy udzielą pomocy lekarskiej nawet bezpłatnie, kierując się, co zresztą zawsze robili i robią, zasadą humanitarności i wzajemności społecznej wobec tych, którzy, spędziwszy długie lata na mozolnych i kosztownych studjach, w nagrodę za to zostali dzisiaj zepchnięci na szary koniec i wraz z rodzinami pędzą marny żywot. Dodajemy, że zniżone opłaty lekarskie mają obowiązywać tak długo, dopóki rząd nie podniesie płac urzędniczych odpowiednio do panującej drożyzny. Spodziewamy się, a nawet jesteśmy tego pewni, że w interesie ładu i porządku społecznego rząd będzie zmuszony rychło to uczynić. Wkońcu wyjaśniamy, że zarząd Związku urzędników zobowiązał się wystawiać legitymacje, uprawniające do zniżkowego leczenia tylko członkom na uwzględnienie w tej mierze zasługującym.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY. W niedzielę 18 bm. odbyła się w parku Krakowskim uroczyste otwarcie kortów tennisowych Sekcji A. Z. S., oraz oddanie do użytku członków nowowybudowanego domku klubowego, w którym mieszczą się szatnie, umywalnie i sekretarjat klubu. W uroczystości tej wzięli udział rektor dr Nowak, delegat dr Biesiadecki, wiceprez. miasta Rolle, jen. Minkiewicz; reprezentanci instytucyj finansowych, klubów sportowych i licznie zebrana publiczność. Po dokonanem otwarciu rozegrali członkowie klubu pierwszą partję na nowo zbudowanych kortach.

Dnia 25 bm. rozpocznie się w Krakowie V międzynarodowy turniej tennisowy, który rozegrany będzie na nowootwartych kortach A. Z. S. Spodziewany jest przyjazd licznych graczy z Francji, Czechosłowacji i Węgier, tak, że turniej ten zaprezentuje niewątpliwie bardzo wysoką klasę. Z Polski zobaczymy najlepszych graczy Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi i Krakowa. Dowodem zainteresowania się turniejem jest fakt, że liczne instytucje i tutejsi sportsmeni ofiarowali piękne nagrody honorowe dla zwycięzców.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. W Tarnowie odbył się we wtorek dnia 20 czerwca zjazd koleżeński byłych uczniów gimnazjum tarnowskiego, którzy przed 30 laty (w r. 1892) zdali tam maturę. Z 25 żyjących przybyło na zjazd 20, między innymi przybyli wiceprezydent m. Krakowa dr Piotr Wielgus i redaktor »Naprzodu« Emil Haecker.

Rano odbyła się w katedrze uroczysta msza św., którą odprawił ks. kanonik Mazur, poczem ks. Walczyński wygłosił od ołtarza serdeczną exhortę. Następnie ks. Mazur przyjął kolegów i profesorów śniadaniem w probostwie katedralnem. Wszyscy udali się potem do gimnazjum, gdzie w tej sali, w której mieściła się przed 30 laty VIII klasa i w której zdawali maturę ustną, powitał ich obecny dyrektor gimnazjum p. Jan Jaglarz, poczem w zastępstwie zmarłego gospodarza klasy prof. Habury przemówił ks. dr Pechnik i odczytał katalog klasy, przyczem uczczono pamięć zmarłych kolegów. Po zdjęciu wspólnej fotografji na dziedzińcu gimnazjalnym uczestnicy zjazdu zjedli obiad u św. Zyty, poczem zwiedzili skarbiec katedralny. Zjazd zakończył się podwieczorkiem, danym przez dra Wielgusa w jego domu rodzinnym.

Drugi zjazd postanowiono odbyć za lat pięć.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do domu na ulicy Kopernika 10, gdzie 60-letnia Rozalja Witaś zatruła się gazem świetlnym. Lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce stwierdził zgon Witasiowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj o godzinie 3 po południu zawiadomiono telefonicznie Pogotowie ratunkowe, że około III-go mostu na Wiśle na pokładzie jednego ze statków został ciężko poraniony pomocnik maszynisty Andrzej Rabisz. Lekarz pogotowia bezzwłocznie udał się na miejsce wypadku i stwierdził u Rabisza ciężkie rany po obu stronach głowy i pęknięcie kości czaszki. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Rabisza do szpitala św. Łazarza na oddział II chirurgiczny. Przyczyną wypadku, jakiemu uległ Rabisz była jego własna nieostrożność w czasie bowiem zatrzymywania się statku zajrzał on do maszyn, znajdujących się na statku i wsunął głowę pomiędzy koła, przypuszczając, że statek już się zatrzymał, tymczasem koła uczyniły jeszcze kilka obrotów, powodując ciężkie pokaleczenia Rabisza.

UPADEK Z KRZEMIONEK. Stanisław Sobeste, lat 62, żebrak, zleciał wczoraj z Krzemionek z wysokości mniewięcej 2-go piętra i złamał kręgosłup. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim przewiozło pogotowie na oddział II-gi chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

NOŻEM SZEWSKIM. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Długą, gdzie Józef Flasza otrzymał ranę kłótą nożem szewskim w lewe przedramię. Lekarz pogotowia udzielił rannemu pierwszej pomocy.

PRÓBA SKRADZENIA MASZYNY. Onegdaj skradziono z zamkniętego biura Przemysłu Drzewnego przy ulicy Dunajewskiego maszynę do pisania marki »Kuppel«, wartości pół miljona marek, 2 pudełka papierosów oraz płaszcz gumowy wartości 40.000 mk. W czasie dochodzenia znaleziono skradzioną maszynę ukrytą za drzwiami w korytarzu i przykrytą gazetami. Przy maszynie znaleziono parę starych trzewików męskich, które sprawca prawdopodobnie pozostawił, gdy został spłoszony. Dalsze dochodzenia w toku.

MILJONOWA KRADZIEŻ. Z zamkniętego mieszkania Adeli Gruenzweig przy ulicy Bernardyńskiej skradziono dnia 22 bm. 3 czeki na 750 franków, 300 franków gotówką, 800 koron czeskich i 1000 marek niemieckich, oraz biżuterję, przedstawiającą wartość kilku miljonów marek. Dochodzenia w toku.

PRZYWŁASZCZENIE PIENIĘDZY. Niejaki Aleksander Fischbein, lat 21, wzrostu niskiego, otrzymał od Rozalji B. kwotę 65.000 mk. w celu zapłacenia rachunku w elektrowni miejskiej. Fischbein jednak rachunku nie zapłacił, lecz pieniądze sobie przywłaszczył i zbiegł w niewiadomym kierunku.

PLON ZŁODZIEJSKI PODCZAS »LAJKONIKA«. Onegdaj podczas obchodu »Lajkonika« aresztowano Stanisława Bruzdę, lat 18, znanego złodzieja kieszonkowego, który zdołał okraść kilka osób. Przy Bruzdzie znaleziono portfel z kwotą 3000 mk., skradziony na szkodę wachmistrza K., portfel z kwotą 100 mk. skradziony na szkodę szeregowca P. K. Portfele te oddano właścicielom, z których jeden przytrzymał Bruzdę w chwili kradzieży. Ponadto znaleziono przy Bruzdzie portfel z kwotą 864 mk., srebrną monetą i recepisem na nazwisko Filipkówna z Alwernji, następnie legitymacje różne i większą ilość pieniędzy. Bruzdę osadzono w aresztach.

Kilka osób doniosło do policji, że okradziono je podczas obchodu »Lajkonika«. Wolffowi N. skradziono portfel z kwotą 3000 mk., Zygmuntowi L. portfel również z kwotą 3000 mk., Maksymiljanowi D. portfel z kwotą 12.000 mk., wreszcie Tadeuszowi M. portfel z kwotą 2800 mk.

PODCZAS PROCESJI. Pod zarzutem kradzieży portfelu z kwotą 3000 mk. w czasie procesji na Rynku głównym dnia 22 bm. po południu, popełnionej na szkodę plutonowego J. B., aresztowano Jana Freja, lat 18. Portfel i pieniądze od Freja odebrano, jego zaś odstawiono do aresztów.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ. Wczoraj aresztowano Franciszka Bilińskiego, lat 20 i Wojciecha Kozłowskiego, lat 20, którzy usiłowali okraść mieszkanie przy ulicy Rzeźniczej, zostali jednak spłoszeni. Biliński wdrapał się po gzymsie domu na 1-sze piętro do otwartego okna, pozostawiwszy buty na chodniku, Kozłowski zaś oczekiwał na dole. Policja spostrzegła jednak obu złodziei i w porę ich aresztowała. W pokoju, do którego próbowali dostać się złodzieje, znajdowały się rzeczy miljonowej wartości, należące do Amerykanina.

POD ZARZUTEM USIŁOWANEJ KRADZIEŻY z włamaniem do kancelarji szkoły św. Barbary przy ulicy Szujskiego, aresztowano dnia 22 bm. Jana Serkowskiego, lat 20. Serkowski został schwytany na gorącym uczynku przez kierownika szkoły św. Barbary p. Kłosińskiego, w chwili gdy Serkowski trzymał klucze od szaf, w których znajdowało się około 20.000 mk. gotówki i zwój materji sukiennej wartości 50.000 mk. Serkowskiego osadzono w aresztach.

CHCIAŁ KUPIĆ BEZ PIENIĘDZY. Pod zarzutem kradzieży garnka z masłem wartości 900 mk., na szkodę wieśniaczki z okolic Wadowic, aresztowano w Rynku głównym Stanisława Kołodziejczyka, lat 25. Kołodziejczyk tłumaczył się, że masło chciał kupić, lecz — jak się pokazało — pieniędzy przy sobie nie posiadał, wobec tego wziął garnek z masłem bez pieniędzy.

PORWANIE KOTÓW. P. Zofja Ch. doniosła do policji, że skradziono jej dwa ulubione koty, które p. Zofja Ch. ocenia przynajmniej na 40.000 mk.

Z OBAWY PRZED ZŁEMI NOTAMI SZKOLNEMI. Na dworcu kolejowym przytrzymano Ludwika Smulkę, lat 15 i Jana Dawiskibę, lat 14, obu ze Lwowa, którzy z obawy przed złemi notami szkolnemi zbiegli do Krakowa.

ZA KRADZIEŻ RÓŻ Z CMENTARZA NA RAKOWICACH aresztowano niejaką Zofję Urusową, lat 23.

DROBNE KRADZIEŻE. Dnia 21 bm. skradziono z zamkniętego mieszkania przy ulicy Radziwiłłowskiej spodnie brązowe wartości 30.000 mk.

Pod zarzutem kradzieży kwoty 700 mk. z ręcznej torebki na krakowskim dworcu kolejowym, aresztowano Mendla Rzegara, lat 23. Pieniądze odebrano.

Aresztowano niejakiego Piotra Wadowskiego, lat 25, który dnia 22 bm. usiłował okraść podczas »Lajkonika« Jana Piekłę. Wadowskiemu odebrano portfel Piekły z kwotą 500 mk. i zwrócono poszkodowanemu.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH województwa krakowskiego odbędzie się w sali Rady powiatowej w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 5 po południu. W razie braku kompletu drugie posiedzenie o godz. 6 bez względu na komplet.

WYSTAWA PRAC rysunkowych, konstrukcyjnych i warsztatowych, uczniów państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie, otwartą będzie w budynku przy Alei Mickiewicza 7 w niedzielę 25, poniedziałek 26 i wtorek 27 bm. między godz. 9 a 1 przed poł. i 3 a 7 po poł.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE. W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 6 odbędzie się w szkole przemysłu artystycznego w Krakowie w budynku Szkoły przemysłowej (Aleja Mickiewicza 7, II piętro, drzwi 22) odczyt na temat: »Formy w ogólności i formy ornamentalne«, ilustrowany pracami uczniów. Prelegenci: pp. prof. Krzyżanowski Wacław i Homolacs Karol.

Z kraju i ze świata

PIERWSZE KARABINY WYKONANE W POLSCE. Z Warszawy donoszą 23 b. m.: Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się poświęcenie pierwszych karabinów, wykonanych w państwowej fabryce na Woli. Następnie w strzelnicy odbyło się próbne strzelanie z karabinów. Pierwszy strzał dał minister Sosnkowski. Na uroczystości byli obecnymi z pośród jeneralicji: jenerał Rozwadowski, Kuliński, Kaczyński, Dzierzanowski i Susyński.

WYBUCH GRANATU. W cytadeli warszawskiej na forcie Mierosławskim dnia 23 b. m. miała miejsce katastrofa. Wskutek wybuchu granatu, który nastąpił z przyczyn, dotychczas niewyjaśnionych, jeden robotnik został zabity, pięciu ciężko zranionych.

O CZYTELNE PODPISY NA AKTACH URZĘDOWYCH. Prezydjum Rady ministrów, wychodząc z założenia, że powaga organów urzędowych wymaga, aby pod wszelkiemi enuncjacjami urzędowemi, podawanemi do wiadomości drogą przedruku, umieszczone było nazwisko urzędnika, podpisującego [illegible], zwróciło się do ministrów poszczególnych z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby zapobiegły podpisywaniu pism urzędowych w sposób nieczytelny.

RADA NADZORCZA BANKU KRAJOWEGO. Jak z Warszawy donoszą, minister skarbu zamianował na okres sześcioletni Radę nadzorczą Polskiego Banku Krajowego w następującym składzie: Niezabitowski Stan., jako prezes, jako zastępcy Marjewski Franciszek, naczelny dyrektor Państwowego Banku Odbudowy i Średniawski Andrzej, poseł na Sejm oraz członkowie dr Bobrowski Emil, poseł Broniewski Bohdan, dr Gładisz Leonard, prof. uniw., dr Głazewski Adam, dyr. Tow. Kred. Ziem. we Lwowie, Grobicki Aleksander, prezes Zarz. Banku ziem., Grodzki Stan., przemysłowiec, dr Koliszer Henryk, poseł, Linde Hubert, prezes dyrekcji P. K. O., Osiecki Stan., wicemarszałek Sejmu.

TOWARZYSTWO OCHRONY ZDROWIA. Z Warszawy donoszą: Onegdaj odbył się tu zjazd, celem założenia Towarzystwa ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce. W zjeździe brali udział delegaci Warszawy, Wilna, Pińska, Białegostoku, Lwowa, a z Krakowa prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau. Celem Towarzystwa jest podniesienie stanu zdrowotności wśród ludności żydowskiej w Polsce, w szczególności przez szerzenie wśród żydów wiadomości z dziedziny hygjeny, urządzanie popularnych odczytów, wydawanie broszur, subwencjonowanie wzgl. urządzanie ambulatorjów, kolonij letnich, zakładów desynfekcyjnych, łaźni ludowych, tanich kuchni itd. Na zjeździe ułożono statut, który będzie obecnie przedłożony ministerstwu zdrowia i spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

INTERPELACJA W SPRAWIE KONSULATU AUSTRJACKIEGO. Ze Lwowa telefonują nam: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej dyr. Turski wniósł interpelację w sprawie konsulatu austrjackiego we Lwowie, który jak wiadomo z powodu braku pomieszczenia, zamknął swoje urzędowanie 11 bm. Dyr. Turski odczytał przytem list konsula, w którym zaprzecza on, jakoby ofiarowywano mu jakiekolwiek mieszkanie. Interpelacja wzywa prezydjum do jak najenergiczniejszej interwencji w tej sprawie u rządu.

STAŁA DELEGACJA POLSKICH ZRZESZEŃ TECHNICZNYCH. Ze Lwowa piszą nam: Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie i Stowarzyszenia techników polskich w Warszawie odbył się we Lwowie w dniach 11 i 12 czerwca zjazd delegatów polskich towarzystw technicznych, w którym wzięli udział przedstawiciele wymienionych dwóch stowarzyszeń, następnie przedstawiciele Związku polskich inżynierów kolejowych w Warszawie, Towarzystwa wiedzy wojskowej w Warszawie, Stowarzyszenia polskich elektrotechników w Warszawie, Stowarzyszenia inżynierów i architektów w Poznaniu, Towarzystwa technicznego w Krakowie i towarzystw technicznych w Bydgoszczy, Kielcach, Lublinie, Sosnowcu, Ostrowcu, Radomiu i Starachowicach.

Po dwudniowych obradach uchwalono zawiązać »Stałą delegację polskich zrzeszeń technicznych«, której zadaniem ma być uzgodnienie i zcśrodkowanie prac tych zrzeszeń, wydawanie jednolitej opinji o sprawach ogólnego znaczenia, projektach ustaw i rozporządzeń, starania o podniesienie znaczenia i stanowiska społecznego techników i zapewnienia im praw należnych oraz urządzanie ogólnych zjazdów techników polskich. Po uchwaleniu regulaminu, przystąpiono do zawiązania stałej delegacji i wybrano zarząd, złożony z prezesa inż. Stanisława Rybickiego (Lwów), zastępców prezesa: prof. Ignacego Radziszewskiego (Warszawa) i inż. Wiktora Maćkowiaka (Poznań). Zjazdy stałej delegacji będą się odbywać kolejno w różnych miastach Polski. Towarzystwo politechniczne w Warszawie i Stowarzyszenie techników w Łodzi zgłosiły telegraficzne swoje przystąpienie do stałej delegacji.

WYSTAWA ŁOWIECKA. We Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy łowieckiej, połączonej ze zjazdem członków małopolskiego Towarzystwa łowieckiego.

CHOROBA CZICZERINA. »Neue Freie Presse« donosi z Berlina, że bawiący tam Cziczerin zachorował.

KRWAWE ZAJŚCIE Z GÓRNIKAMI. Biuro Reutera donosi z Herrins (Illinois): Podczas ataku 5000 strajkujących górników na budynki towarzystwa węglowego zabito 15 osób a przeszło 20 raniono. Większość zabitych stanowią dzierżawcy kopalń. Tysięczny tłum w znacznej części uzbrojony, ruszył na miejsce niepokojów.

ZMARLI.

— Joachim Wind. We Lwowie zmarł dnia 23 bm. Joachim Wind, długoletni współredaktor Biura korespondencyjnego.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Pogorszenie się stanu pogody, skłonność do burz, deszcz, wiatry zachodnie.

NR 25 »NOWOŚCI ILUSTROWANYCH« z dnia 24 czerwca br. przynosi cały szereg aktualnych i interesujących artykułów i rycin, jak: Katastrofa lotnicza w Nowym Targu, Boże Ciało w Krakowie, Budowa II Domu Techników we Lwowie, Święto śpiewackie w Warszawie, Muzycy i śpiewacy na odbudowę zniszczonej kopuły św. Piotra w Krakowie, Ćwierć wieku na stanowisku prymarjusza szpitala, Nowy komendant krakowskiego Obozu warownego i wiele innych. Trzy powieści i Kronika tygodniowa dopełniają treści.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. Seminarjum naucz. żeńsk. T. S. L. w Wieliczce pod przewodnictwem dra L. Pileckiego dnia 19 i 20 czerwca br. złożyły: 1) Cholewianka Zofja, 2) [illegible]ulkówna Jadwiga (z odzn.), 3) Kubiczanka Marja, 4) Kwarciakówna Marja (z odzn.), 5) Legnanowiczówna Zofja (z odzn.), 6) Lepiarzówna Zofja, 7) Okońska Janina. Do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono jedną uczenicę.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem obchodzi teatr jubileusz 50-letniej pracy scenicznej Bolesława Puchalskiego, a od lat blisko 30-tu wiernego pracownika tej sceny.

Niestarzejąca się komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego »Mąż z grzeczności« ukaże się na naszej scenie w kostjumach stylowych z epoki [illegible] powstania, a w reżyserskiem opracowaniu M. Jednowskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę premjera wykwintnej operetki »Piękna Syrena« O. Straussa. W rolach głównych wystąpią pp. Ordonówna, Żelska, Minowicz, nowo pozyskany na kilka występów W. Pietroń, Winkler i Rewski. Nowe wspaniałe a zarazem oryginalne tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Cesarskiego, który również wykona wraz z C. Jabłońską przepiękny taniec »Flirt na plaży«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś w sobotę po poł. po cenach o 70% zniżonych komedja włoska Niccodemiego »Świderek«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w sobotę drugi występ St. Marjańskiego w »Japonce«.

XIV KONCERT SYMFONICZNY orkiestry Związku muzyków polskich z udziałem światowej sławy śpiewaczki Ady Sari, primadonny Opery Wielkiej w Paryżu i teatru »La Scala« w Medjolanie odbędzie się we czwartek dnia 29 bm. (święto Piotra i Pawła) o godz. 11 przed poł. w wielkiej sali Starego Teatru. Popyt biletów w firmie Leserkiewicz (plac Szczepański obok Starego Teatru) na ten wspaniały koncert już dziś jest tak wyjątkowy, że sala wkrótce będzie wysprzedana.

FESTYN W DĘBNIKACH. W niedzielę, 25 bm. o godz. 3 po poł. rozpocznie się w parku Lasockich w Dębnikach wielki festyn z tombolą przy dźwiękach doborowej orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny wstępu 200 mk., dla wojskowych 100, dla dzieci 50 mk. Bilet na tombolę 100 mk. Dochód całkowicie przeznaczony na chorych starców i sieroty dzielnicy Dębniki i Zakrzówek. Organizacją festynu zajmuje się dębnicki Komitet parafjalny i Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo z udziałem miejscowej młodzieży męskiej i żeńskiej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 24 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Niedziela, 25 bm. o 11 rano: »Święto Wiosny«; po poł.: »Zygmunt August«; wieczorem »Mąż z grzeczności«.
Poniedziałek, 26 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Wtorek, 27 bm.: »Mąż z grzeczności«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Sobota, 24 bm.: »Piękna Syrena«.

TEATR »BAGATELA«:

Sobota, 24 bm po poł.: »Świderek«; wieczorem »Wierna kochanka«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Sobota, 24 bm.: »Japonka«.
Niedziela, 25 bm. po poł.: »Gwiazda filmu«; wieczorem »Japonka«.

Teatr „Bagatela"

„Wierna kochanka".

Komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego. Gościnny występ M. Frenkla.

Autor „Pana posła", którego trzecią już z rzędu sztukę poznajemy w Krakowie, zasłużył sobie dotąd na wyjątkową popularność. Zarówno w „Panu pośle", jak i w „Gorącej krwi", dał się poznać jako wyobraziciel polskiego typu, polskiego humoru i polskiego sentymentu w tej rodzimej naszej komedji, która wyzwalać się zwolna poczyna z mglistych obsłon źle pojmowanej nowoczesności, a coraz częściej uderza w motywy narodowe.

W »Wiernej kochance« — podobnie, jak obie poprzednie, pełnej pogody, humoru i swojskości — rzuca akcję na tło tematu wojennego. Zdaje się, że zamierzenie to jednakże okazało się trudniejszem od poprzednich wysiłków p. Fijałkowskiego, gdyż wrażenie ogólne komedji było słabszem, wątek jej, aczkolwiek drogi sercu polskiemu, okazał się mniej ważkim i słabo skrystalizowanym. Tytuł sztuki nie pozwala się nawet domyślać, że akcja ma za przedmiot wojnę, że wskrzesza ponure wizje ostatnich drgnień odzywającej w pełni grozy w rozpaczliwym boju ostatniej kampanji bolszewickiej.

Ale, podjąwszy temat ryzykowny, zawsze aktualny i zajmujący, autor nie wysilił się zgoła na skonstruowanie logiczne i artystyczne komedji, która chwilami nachyla się w ramy dramatu. Zadowolił się kapitalnem podmalowaniem tła polskiej wsi, czyniąc środowiskiem dwór polskiego hreczkosieja, zadowolił się zdjęciem cyklu satyrycznych obrazków, rzucanych na tło działań wojennych, wprowadził zacofaną parę dziedziców, sympatyczną panienkę ze dworu, domorosłego, ale tchórzem podszytego ochotnika, sympatycznego ułana i wreszcie w osobie majora Bodzanty wspaniały typ żołnierza polskiego, w którego charakterystyce przebłyskują, fredrowskim ołówkiem cieniowane rysy bohaterów czterech powstań narodowych od Kościuszki do Piłsudskiego.

I za tę jedną postać świetlaną, przepojoną serdecznem ciepłem, z krwi i kości swojską, wybaczymy p. Fijałkowskiemu i słabą budowę komedji i różne drobne w niej naiwności i błędy

Rzecz się dzieje w zasobnym dworku obywatela Osowieckiego, o parę mil od Warszawy, podczas najazdu bolszewickiego. Córka Osowieckiego, Mary, narzeczona Józefa Skalskiego, młodego obywatela ziemskiego ze sąsiedztwa, poznaje wśród przybyłych na postój przed walną rozprawą ułanów, swego dawnego nauczyciela muzyki, Jerzego Lipskiego. Lipski, który kiedyś marzył o pięknej Mary, zobaczywszy ją, zapłonął na nowo do niej gorącem uczuciem, ale dowiedziawszy się, że ułan Skalski jest jej narzeczonym, postanawia szukać zapomnienia w bitwie. W chwili więc gdy bolszewicy otaczają wieś, a ostatnie polskie oddziały uchodzą przed pogromem, on pozostaje we wsi z zamiarem wysadzenia mostu na rzece, gdy bolszewicy po nim przejdą. Miotana obawą Mary, pragnąc się pożegnać ze swym narzeczonym, Skalskim, udaje się konno na front, ale zamiast Skalskiego, spotyka Lipskiego. Rozejrzawszy się w sytuacji, poznaje że narzeczony jej jest tchórzem i tylko z musu pełni swą służbę wojskową. I pod wpływem tego wrażenia miłość jej wraca znów do bohaterskiego porucznika Lipskiego, a przekonawszy się, że popełniła omyłkę odnośnie do Skalskiego, zrywa z nim i oddaje serce i rękę Lipskiemu.

Na tym skromniutkim i prostolinijnym motywie osnuta komedja, przeszłaby blado, gdyby nie przedziwnie przez autora nakreślone typy polskich wojaków. Jest ich trzech, pierwszy i najkapitalniejszy, to major Bodzanta, dowódca oddziału; drugim porucznik Lipski, trzecim wachmistrz Ryś. Wszyscy trzej namalowani soczystemi farbami, wypełniają sobą akcję, tworząc główny jej ośrodek.

A ten ośrodek jest tak rdzennie swojski, tak pełen staropolskiej tężyzny w dialogu rubasznym, żołnierskim, w humorze, w poglądach nieco naiwnych, ale zawsze zacnych i pełnych patrjotycznego sentymentu, że wpatrzeni w te typy, mamy czas zapomnieć o tem, że artystyczne walory komedji tkwią jedynie w deklamatorskiej frazeologji, że „Wierna kochanka" jest najsłabszem z dotychczasowych dzieł Fijałkowskiego.

Nie może jednak upaść sztuka, w której na pierwszym planie dominuje, jako wykonawca, Frenkiel. Ten major Bodzanta w jego grze, to znowu jeden z tych przednich, niezapomnianych typów, wskrzeszonych genjalną intuicją największego polskiego artysty, szeregujących się w galerji jego najświetniejszych kreacyj. W tej grze było wszystko: bohaterstwo, sentyment, szczerość, humor, pogoda, a wszystko wyrażone temi prostemi środkami, któremi Frenkiel operuje, jak mistrz fortepianu na swej klawiaturze.

Artyści »Bagateli« dostroili się z chwalebnym wysiłkiem do ideowego poziomu komedji. Jowialnym w ujęciu roli dziedzica Osowieckiego był p. Dobrzański. W scenie rozmowy z delegacją domorosłych bolszewików był rozsadnikiem humoru. P. Brzeski bardzo ładnie zagrał sentymentalną rolę ułana Lipskiego, p. Solarski dobrze podkreślał dyplomację uczucia młodego Skalskiego, idącego w bój bez przekonania. — Pani Bruczowa z wdziękiem i sentymentem potraktowała rolę Mary, dając jej miejscami akcenty energicznych, męskich odruchów. Pani Szaage była, jak zawsze, dystyngowaną w roli dziedziczki. Specjalna pochwała należy się p. Ratschee za przepiękny typ sierżanta, w którym skupił cechy dziarskości, jowialności, sentymentu i humoru, złączone artystycznie w całość bardzo sympatyczą. **W. Pr.**

Z sali sądowej

Kraków, 24 czerwca.

MORDERCA PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Wczoraj przed sądem doraźnym wojskowym w Krakowie stanął morderca naczelnika stacji w Radziszowie Rudolfa Wiesiołowskiego — Feliks Krzeszowski, lat 21. Trybunałowi przewodniczył pułk. Harasymowicz, wotowali pułk. Grodzicki, kapt. Puchała, kpt. Puzor i por. Rosiek. Oskarżał prok. Wanicki, bronił kpt. Ślizowski.

Podczas rozprawy przyznał się Krzeszowski do popełnionej zbrodni i zeznał, że uczynił to w celach rabunkowych. Krzeszowski jeszcze będąc w czynnej służbie przy 1-szym pułku kolejowym snuł plany co do tego rabunku i wtajemniczył w nie Stanisława Zabłockiego oraz jego żonę. Z początkiem czerwca zbiegł Krzeszowski z oddziału i szukał sposobności do wykonania swych planów. W nocy z 7 na 8 bież. miesiąca zjawił się u Zabłockiego, który zakupił dla niego brauning.

Po odejściu pośpiesznego pociągu wpadł Krzeszowski do kancelarji naczelnika stacji i strzelił do leżącego na kanapie Wiesiołowskiego. Wiesiołowski zerwał się i począł się szamotać z napastnikiem. Wtedy Krzeszowski po raz drugi strzelił, lecz Wiesiołowski, nie tracąc przytomności, wyrwał mu rewolwer z ręki i skierował lufę w głowę Krzeszowskiego, biegnąc za nim ku peronowi. Tu jednak Wiesiołowski wskutek odniesionych śmiertelnych ran padł omdlały na ziemię. Krzeszowski, myśląc, że ofiara jego jeszcze żyje, umknął do Lencz. Dalej zeznał obwiniony, że w rabunku przeszkodziły mu psy Wiesiołowskiego, które głośno ujadały.

Przesłuchano także Zabłockiego, wspólnika w planowanym napadzie, którego przeprowadzono do sądu wojskowego pod silnym konwojem z więzień sądu okręgowego karnego, w których wraz z żoną pozostaje pod zarzutem współdziału w morderstwie Wiesiołowskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś na godz. 11 i pół w południe, jak wiadomo bowiem — według procedury wojskowej — wyrok sądu doraźnego musi być przed ogłoszeniem zatwierdzony przez komendanta korpusu.

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

Wczoraj toczyła się tajna rozprawa przed Trybunałem wojskowym pod przewodnictwem pułk. Bartika przeciw Józefowi Olechowi, plutonowemu 40 pp., oskarżonemu o zdradę główną.

Olech — według aktu oskarżenia — w czerwcu 1920 r. podczas akcji plebiscytowej działał na szkodę państwa polskiego, szpiegując na rzecz Czech oraz w barakach w Cieszynie buntował uchodźców i namawiał ich do ruchu komunistycznego. Zdradził także organizację P. O. W. oraz przyczynił się do tego, że uwiadamiając Czechów o konfiskacie przez wojska polskie ich składu z bronią, Czesi zdolali wywieść ową broń do Czech.

Z powodu niezjawienia się kilku świadków rozprawę odroczono.

O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Toczaca się od dwóch dni przed ławą przysięgłych krakowskiego sądu okręgowego rozprawa przeciw Józefowi Grabowskiemu, oskarżonemu o agitację komunistyczną w Jaworznie, została wczoraj o godzinie 12 w południe przerwana, a to z powodu niezjawienia się jednego z głównych świadków.

Rozprawa będzie kontynuowana jeszcze w obecnej kadencji, prawdopodobnie w sobotę dnia 1 lipca br.

Z Sejmu

Warszawa, 23 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu na życzenie kilku stronnictw odrazu przystąpiono do nagłości wniosku P. P. S. w sprawie naruszenia konstytucji z dnia 17 marca, tudzież t. zw. małej konstytucji przez większość sejmową dnia 16 bm.

Pos. Liebermann dowodzi, że w interpretacji konstytucji wymagowano współrzędne czynniki: **Sejm i Naczelnik państwa**, przez co dokonano **bezprawia**. Marszałek Sejmu powołał p. Przanowskiego i napisał do niego, by udał się do Naczelnika państwa celem otrzymania **pisemnie nominacji**. W ten sposób rola Naczelnika państwa **została ograniczona do roli pisarza i dyrektora kancelarji marszałkowskiej**. Mówca oświadcza: Uchwały z dnia 16 i 17 bm. uznajemy za **nieważne i nieobowiązujące**. Sprawy tej nie można rozwiązać drogą walki, należy szukać **porozumienia**. Punktem wyjścia jest nasz wniosek. Za sposób i motywy przesilenia nie bierzemy odpowiedzialności. Jeżeli się nam zarzuca dążenie do jedynowładztwa, to tem jedynowładztwem jest **tylko poszanowanie prawa**. Protestujemy przeciw **pogwałceniu przez większość Sejmu całej konstytucji**. Postępować należy w tej sprawie tak, jak postępują wszystkie **społeczeństwa demokratyczne**. Nigdy tam zwierzchnika państwa **nie ograniczano do roli pisarza**, lub wykonawcy woli marszałka. Nasz wniosek stoi **na gruncie małej konstytucji**.

Pos. Głąbiński sprzeciwia się nagłości ze względów zasadniczych. Uchwała Sejmu nie może być w ten sposób kwestjonowana. Co do samej sprawy, to zdaniem mowcy argumenty za wnioskiem są **nieuzasadnione**.

W głosowaniu nagłość wniosku **odrzucono 181 głosami przeciw 173**, poczem wniosek jako zwykły **odesłano do komisji konstytucyjnej**.

Przystąpiono **do głosowania nad ordynacją wyborczą**. Odrzucono kilka poprawek, zgłoszonych do poszczególnych artykułów.

Wobec cofnięcia przez ludowców poprawki do art. 9 została do tego art. poprawka P. P. S., że wyborcy całego obszaru Rzeczypospolitej wybierają 460 posłów zamiast 408, z czego przypada 408 mandatów na wybory z okręgów, a reszta na listy państwowe. Na wypadek odrzucenia tego wniosku, zamiast 408 proponuje wniosek 476. Na wniosek posła Rosseta postanowiono **głosować imiennie nad każdą częścią wniosku**.

Wniosek odrzucono 235 głosami przeciw 121.

Na tem obrady **odroczono** do następnego posiedzenia **we wtorek o godz. 3 popoł.**

O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI.

Warszawa, 23 czerwca (Tel. wł.) Pos. Godek zgłosił do laski marszałkowskiej wniosek nagły domagający się **zniesienia kary śmierci dla urzędników** za popełnione nadużycia i kradzież mienia państwowego.

Państwowa Rada kolejowa

Warszawa, 23 czerwca (PAT). Dnia 28 bm. odbędzie się w ministerstwie kolei żelaznych drugie plenarne posiedzenie **państwowej rady kolejowej**, która ma wyrazić opinję interesowanych sfer gospodarczych i społeczeństwa w sprawie zagadnień w dziedzinie kolejnictwa. W dniach 26 i 27 czerwca odbędzie się posiedzenie **trzech komitetów wyłonionych z grona Rady**, a mianowicie komitetu taryfowego eksploatacyjnego i nowo budujących się kolei. Komitety te mają zadanie bliżej rozpatrzeć i przygotować materjał, na podstawie którego pełna rada wyda opinję ostateczna.

Wkroczenie wojsk polskich do Królewskiej Huty

Katowice, 23 czerwca (PAT). Dziś o godz. 10 m. 25 rano wkroczyły wojska polskie **do Królewskiej Huty, jako drugiej strefy obszaru polskiego Śląska.** Na granicy przywitał je imieniem ludności polskiej starosta powiatu bytomskiego dr Putyka. Mowca zakończył okrzykiem na cześć wojska polskiego i Polski. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemawiał wojewoda Rymer, witając wkraczające wojska polskie na granicy największego miasta województwa śląskiego i wzniósł okrzyk na cześć jen. Horoszkiewicza, który wkroczył na czele wojska do miasta. W imieniu **niemieckiej ludności** przemówił radny miasta dr Noll w zastępstwie burmistrza, witając na granicy miasta Królewskiej Huty jen. Szeptyckiego i wojska polskie w imieniu miasta, w szczególności zaś obywateli niemieckich.

Po przemówieniu dzieci wręczyły jenerałowi Horoszkiewiczowi bukiet kwiatów, poczem pochód ruszył ulicą Katowicką przed gmach ratusza, naokoło rynku, wspaniale przystrojonego zielenią i chorągwiami narodowemi. Tu w imieniu członków magistratu i polskiej frakcji Rady miejskiej przemówił radca Grześ.

Podczas przemówienia p. Grzesia nadjechał samochodem jen. Szeptycki, witany entuzjastycznie przez ludność. Wkońcu połączone towarzystwo śpiewackie Królewskiej Huty odegrało hymn Rzeczypospolitej .

Zamach w Budapeszcie

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu: Dziś około godz. 1 w nocy wykonano **zamach na gmach stowarzyszenia budzących się Węgier.** Zamachu dokonano przy pomocy **bomby dynamitowej, podłożonej** pod bramę domu. **Wybuch zdemolował bramę**, a od naporu powietrza wyleciały szyby w sąsiednich domach. Detonację było słychać w całym czwartym okręgu.

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Według doniesienia z Budapesztu, podczas zamachu na gmach stowarzyszenia budzących się Węgier, były w gmachu **tylko 4 osoby, tam mieszkające.** Z pośród nich odniósł zranienia kupiec Józef Konty.

Dział ekonomiczny

* **ROZDZIAŁ TABORU KOLEJOWEGO NA G. ŚLĄSKU.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje z Warszawy pod datą 21 bm.:

Na mocy polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej następujące ilości taboru normalnotorowego zostały wydzielone z parku kolejowego kolei prusko-śląskiej i przydzielono polskiej Dyrekcji: parowozów 430, wagonów osobowych 700, wagonów bagażowych dla pociągów osobowych 70, wagonów bagażowych dla pociągów towarowych 170, wagonów towarowych 20.000, wagonów służbowych 19. Nadto zaś polska Dyrekcja kolejowa otrzymuje tabor wąskotorowy w ilości 41 parowozów i 3398 wagonów. Tabor wagonów normalnotorowych, wydzielonych dla obwodu Dyrekcji niemieckiej i polskiej, unormuje się wspólnie w ciągu lat 15. Odpowiednie dawne oznaki własności i numery wagonów towarowych będą usunięte. Pozatem zaś wagony towarowe, przydzielone niemieckiej stacji kolejowej, otrzymają napisy „Oberschlesien — Górny Śląsk" jak również numery niemieckie. Wagony towarowe, przydzielone polskiej stacji kolejowej, otrzymają napisy „Górny Śląsk — Oberschlesien", jak również numery nowe polskie. Parowozy, wagony osobowe, wagony bagażowe i służbowe, otrzymują oznaki własności, odpowiadającej przydziałowi. Dokonanie rozdziału taboru powierzono komisjom, w skład których wchodzą pracownicy kolei obu państw. Komisje te pozostają pod zwierzchnim nadzorem Urzędu polsko-niemieckiego, funkcjonującego przy Ministerjum kolei żelaznych, który rozpoczął już swoją czynność w ubiegłym tygodniu. Odbiór taboru kolejowego, przydzielonego Polsce na ziemie b. zaboru pruskiego przez Komisję repartycyjną w Berlinie będzie w najbliższej przyszłości ukończony.

Odbiór 2.000 wagonów i 8 parowozów, przyznanych Polsce w zamian za wywiezione przez Niemców z Polski tabory kolei warszawsko-wiedeńskiej i fabryczno-łódzkiej — dziś się rozpoczął.

* **OBCE RYNKI TOWAROWE.** Mimo niezbyt pomyślnych wyników konferencji genueńskiej, wszystkie rynki światowe, z wyjątkiem niemieckich, wykazują tendencję mocną. Na rynkach cukrowych ceny utrzymane. Zapasy cukru krajowego w Paryżu wynosiły 66.459 q. (wobec 216,766 q. w tymże okresie 1921 r.) W Niemczech od 1 września 1921 r. do 31 marca 1922 r. w 203 cukrowniach przerobiono 78,418,366 q. (w ubiegłym roku 16,6 milj. q.). Duże zakupy poczynił rząd rosyjski, płacąc walutą angielską, będąco, zdaje się, w związku z mobilizacją czerwonej armji.

Kawa Rio notowana była w Nowym Jorku bez zmiany. Kupno z dostawą późniejszą znacznie ujawniło tendencję zniżkową. W Niemczech ceny chwiejne, zniżkowe, natomiast Havre notował zwyżkowo.

Owoce suszone (migdały(orzechy, winogrona itp.) mocne. Zapasy na rynku francuskim znikome. Hurtownicy wyczekują wyższej ceny. Podług ostatnich obliczeń zbiór 1922 będzie nieszczególny, należy się zatem liczyć z wysokiemi cenami. Na rynkach bawełnianych ceny poszły w górę przeciętnie o 5 proc. Z początku panowała chwiejność, później skutkiem wiadomości z Manchesteru i niepomyślnej niepogody na plantacjach amerykańskich ceny wzmocniły się i jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że będą się nadal kształtowały zwyżkowo, chyba, że plantatorzy zdążą zasiać większe przestrzenie, czego nie można było dotychczas uczynić z powodu chłodów. W Niemczech widać wielką rezerwę w tranzakcjach w związku z terminem płatności odszkodowań.

Jaja na rynku londyńskim w ostatnim tygodniu mają skutkiem wielkich upałów zniżkowo. Transporty z Polski i Litwy są bardzo duże, wielkie partje niesprzedane z poprzedniego tygodnia. Jakość tych jaj nie jest bez zarzutu, tosamo można powiedzieć o jajach styryjskich, jugosłowiańskich i bułgarskich. To wszystko przyczyniło się do słabych notowań.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla dolarów i korony czeskiej tendencja mocniejsza, dla innych walut i dewiz bez zmiany. W średnich obrotach przekazowych zyskała korona czeska dalszy punkt, dolary 50 punktów, korona austr. cokolwiek słabsza.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano przeważnie bez zmiany, bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 23 czerwca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku Spółek zarobkowych	2200'—	2400'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja	635'—	650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3800'—	4000'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	325'—	375'—
Zieleniewski	5000'—	5300'—
Transakcja	5000'—	5100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1400'—
Transakcja	1375'—	1325'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań 1—7	2400'—	2500'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1700'—	1900'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Gorka« fabryka cementu	5800'—	6200'—
Transakcja		6000'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6000'—	6200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5300'—
Transakcja		5100'—
Polska Nafta	1700'—	1800'—
Transakcja	1725'—	1775'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Fezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3900'—	4000'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2500'—	2800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3700'—	4000'—
Transakcja		3800'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	4400'—	4500'—	4400'—	4500'—
Transakcja				4450'—
Dolary kanad.	4300'—	4400'—	4300'—	4400'—
Franki francuskie	370'—	385'—	375'—	390'—
Franki belgijskie	360'—	370'—	360'—	375'—
Franki szwajcarskie	840'—	860'—	840'—	860'—
Funty szterl.	19200'—	19600'—	19200'—	19600'—
Transakcja				19500'—
Marki niemieckie	13'30	13'80	13'30	13'80
Transakcja			13'65	13'25
Korony austr.	0'24	0'29	0'25	0'29
Transakcja			0'28½	0'26
Korony czeskie	84'—	86'—	86'—	87'—
Transakcja			86'50	86'25
Korony węgierskie	4'50	4'90	4'50	4'90
Korony duńskie	950'—	980'—	950'—	980'—
Lei rumuńskie	25'—	27'—	27'—	29'—
Liry włoskie	212'—	222'—	212'—	222'—
Floreny holend.	1675'—	1725'—	1675'—	1725'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (23 czerwca). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4410—4430—4390, sprzedaż 4410, kupno 4370, marki niemieckie trans. 13'70.

Czeki: Gdańsk trans. 13'60—13'57½, sprzedaż 13'70, kupno 13'30, Belgja trans. 365'50, sprzedaż 367'50, kupno 360'50, Berlin trans. 13'60—13'62½—13'57½, sprzedaż 13'70, kupno 13'30, Londyn trans. 19.475—19.600—19.525, sprzedaż 19.625, kupno 19.425, Nowy York trans. 4400—4440—4415, sprzedaż 4435, kupno 4395, dolary drobne sprzedaż 4415, kupno 4375, Paryż trans. 382'50—383, sprzedaż 385, kupno 381, Praga 85 3/8—86, Szwajcarja trans. 852, sprzedaż 850, kupno 842, Wiedeń trans. 29'75—29'25, sprzedaż 29'50 kupno 28'50. Włochy trans. 218'50.

Miljonówka trans. 1475—1600, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —, sprzedaż 240, kupno 230, za 100 marek trans. 58'25—59, 5% Warszawy sprzedaż 220, kupno 215, 6% oblig. z 1917 r. trans. 125.

Akcje: Bank dyskontowy 3325—3300, Bank handlowy 6300—6450—6325, Bank zachodni 3450—3620, Bank towarzystw współdzielczych 4500 bez prawa do emisji, Bank kredytowy w Warszawie 3300—3400, Warsz. Tow. fabryk cukru 42.750—43.500—42.500, Firley 875 Drzewny przemysł i handel 1600, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 7500—7600, Lilpop-Rau-Loewenstein 3975—4000—3985, Ostrowieckie zakłady 7850—8250, Karasiński 1200, Rudzki i Ska 2550—2500—2525, Starachowice 6050—6225—6075, Zakłady żyrardowskie 75.000—75.250, Borkowski 1450—1325—1380, Bracia Jabłkowscy 1825—1800. Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1850—1900, Polska Nafta 1925.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (23 czerwca). Zamknięcie giełdy: Berlin 160, Holandja 213'25, Nowy York 527'75, Londyn 2335, Paryż 4510, Medjolan 2525, Bruksela 5385, Kopenhaga 112'25, Sztokholm 135'25, Chrystjanja 87'50, Madryt 82, Buenos Aires 188, Praga 10'07, Budapeszt 0'53, Zagrzeb 175'50, Bukareszt 350, Warszawa 0'11⁵/₈, Wiedeń 0'03½ austr. korona stemplowana 0'03³/₄.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na wczorajszej czarnej giełdzie tendencja mocna. Płacono dolary 4425, franki francuskie 383, marki niemieckie 13'65, funty szterlingi 19.700, 100 rubli złotych 226.000 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie płacono dolary 4390, marki niemieckie 13'60, korony czeskie 84, franki francuskie 380, franki szwajcarskie 780 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

†

WALERY FLACH

em. naczelnik poczty w Nowym Sączu przeżywszy lat 84, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 czerwca 1922 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, córki i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 26 b. m., o godz. 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Zgromadzenie protestujące

Zawiadamia się P. T. kupców, przemysłowców i rękodzielników, że zgromadzenia protestujące w sprawie nowej podwyżki czynszów za lokale handlowe i przemysłowe odbędą się w poniedziałek, dnia 26 czerwca 1922 roku, o godzinie 6 wieczorem: 1) w sali Rady miejskiej, oraz 2) w sali Teatralnej przy ulicy Bocheńskiej.

Ogłoszone w »Przeglądzie Kupieckim« zgromadzenia na niedzielę, 25 b. m., zostają tem samem na poniedziałek, dnia 26 czerwca, przesunięte.

Krakowska Kongregacja Kupiecka.
Stowarzyszenie drobnych kupców.
Krakowskie Stowarzyszenie kupców.
Stowarzyszenie rękodzielników.

PODZIĘKOWANIE.

JWPani Drowi Paulinie Wasserberg za bezinteresowne troskliwe leczenie ś. p. Drowej E. Szaferowej, za pełne, głębokiej dobroci najdokładniejsze oddziaływanie na stan psychiczny ś. p. chorej, tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie składa córka Zmarłej

Helena Tyrankiewiczowa.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Raoki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa, o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic, o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa: o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·20 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice, o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice, o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi, o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 45; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 158; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i reklamy kolejowe **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 3.**

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy **Feliks Stalter,** Grodzka l. 13, telefon 1351.

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel" **Jan Siańczak,** Dębniki, ul. Madalińskiego 16.

Fabryki.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Walkowiskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Gloria", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Pracownia wózków **J. Botwin,** Florjańska 30, **wózki dziecięce** oraz gumy.

Farbiarnie.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fotograficzny zakład.

„Erna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne **w 5-ciu minutach.**

Kino.

Kino **„Muzeum"** Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Kino **„Opieka"** ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Powszechnie znana perfumerja **Lesorkiewicz i Ska,** plac Szczepański 2, poleca kosmetyki, perfumy pierwszej jakości po cenach przystępnych. — **Skład przyborów sportowych.**

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 16.

Wytwórnia krawatek „Mery" ul. Szpitalna 20, I piętro.

Hojtasz i Wołkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przejezdnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika.

Markusa Monda — skład futer, Kraków, Rynek gł. l. 11, w podwórzu.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe,** jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Jan Cohmański, magazyn obuwia, ul. Zwierzyniecka 4.

Pracownia eleganckiego obuwia, Antoni Snopkowski, ul. Zwierzyniecka l. 17.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Po eleganckie obuwie spiesz do firmy **Del-ta, Grodzka 35.**

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Helm,** Kraków, Starowiślna 33, towary **pończosznicze i przybory krawieckie.**

Obuwie do szybkiej naprawy przyjmuje **„Zelownia",** krak. fabryki obuwia ul. Czarnowiejska 70, i sklep inż. Drobniaka ul. Sławkowska 2.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Sprzedaż komisowa (sklep Tokara), Kraków, ul. św. Jana 10, telefon 574 przyjmuje do sprzedaży: przedmioty mieszkaniowe oraz nieszane i metalowe.

Dom przemysłowo-handlowy **Jan Wróblewski,** Rynek gł. 37.

„Technikum", przedsiębiorstwo maszynowe, Kraków, ul. Czarnowiejska 70, przeprowadza fachowo i tanio **ustawianie i montaż maszyn,** motorów, transmisyj itp., **rewizję i konserwację urządzeń fabrycznych.**

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Restauracje, kawiarnie.

Bufet firmy A. Hawełka, Rynek główny, poleca: wszelkiego rodzaju zakąski, zimne i gorące, **porter żywiecki,** piwo jasne 14% zawsze na składzie. Lokal otwarty do 8-mej rano do 10-tej wieczór.

Bar swojski, Mały Rynek 3, poleca swój bufet oraz wydaje obiady i kolacje.

Kawiarnia Centralna **Bolesława Górskiego,** Kraków, Dunajewskiego 1, wydaje obiady od g. 12 do 5 po południu. — Gabinety z pianinem, urządzone stylowo, do zebrań towarzyskich. Bufet zaopatrzony.

Różne.

Z. Kutrzeba, ul. Wiślna 11. — **Obrazy oryginalne** wybitnych artystów, **obrazy reprodukcje** religijne i rodzajowe, druki parafjalne, gospodarcze — dzienniki amerykańskie, kwitarjusze. **Tapety ścienne i sufitowe.**

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania

Biuro komisowe „ARS"

Kraków, ulica Zielona L. 28.

Sprzedaż sztucznych kwiatów, fantazyj i liści. Plac Marjacki l. 1, dawniej sklep Herliczki. Towar w wielkim wyborze.

Wytwórnia „Papyrus", ulica Gołębia l. 5, wykonuje **księgi handlowe,** szanony, teczki, zeszyty dla biur i banków.

Tomasz Mątyk, handel materjałów, skład farb, lakierów, pokostu, **nafty, benzyny,** olei mineralnych i t. p. Pl. Szczepański 8.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Wytwórnia i naprawa **protez, szlifiernia brzytew,** noży, nożyczek i t. p. — **Józef Bogdanik, Kanonicza 22.**

Handel **żelazno-galanteryjny** i przyborów **kuchennych Antoni Steciak,** ul. Zwierzyniecka 15.

Maszyny do szycia i rowery Towarzystwo handlowe „Irving", Grodzka 60.

Józef Leiblowicz, Rynek główny l. 11. — Skład **przyborów dentystycznych.**

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 7.

Szkoły.

Szkoła kroju i szycia **„Józefina",** ul. Długa 11. Kursa kroju rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA" Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15 odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

„Wulkanizator", zakład wulkanizowania gum automobilowych, Zwierzyniecka 23. **Wynajem samochodów.**

Spółka **„Samochód",** Kapucyńska 7, tel. 2541, **wynajmuje samochody** na tury po cenach najtańszych.

Zakłady przemysłowe.

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 40

Wyżymaczki do prania przyjmuje do reperacji i zniszczone wałki obciąga nową gumą, Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12. 3321 1 6

Powóz półkryty, na gumach, bardzo elegancki, nadający się do lepszych domów, drugi na żelaznych kołach, na jednego konia, do sprzedania: Kraków, ul. Bernardyńska l. 3. 3319

Kamienica dwupiętrowa, bez komfortu, z ogrodem, okolica Krupniczej, korzystnie do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Informacje z grzeczności „Alicja", ul. Szewska 18. 3318

Zygmunt Klein, syn Edwarda i Kamili z Weisenbachów, nie znając adresu swoich rodziców i rodzeństwa, oznajmia, że on żyje w Rosji i prosi zainteresowane osoby pisać poleconemi listami lub telegrafować pod adresem: **Rosja, Samarska gubernja, miasto Buguruslan, powiatowa Kooperacja, agronom Zygmunt S. Klein.** 3330

Kompletna, nowo urządzona ślusarnia, korzystnie do sprzedania (2 sztance urządzone do budowy zamków, około 1 cetnar pilników) w dużem mieście, przy głównej ulicy. Gniezno, poste restante **S. 400.** 3329

Abażury

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów. — **Wytwórnia lamp elektrycznych** biurkowych, salonowych i wiszących: **Inż. A. Jastrzębski.** Telefon 2048. Sławkowska 30, I p. (nad kawiarnią). 3326 1 15



Matki winny pamiętać o hygienicznej przysypce dla dzieci puder **„Dzidzi".** — Sprzedają apteki i składy apteczne. —

Apteka A. Gąseckiego w Warszawie. 1772 29 30

Pianino drezdeńskie okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 3244 3 3

Okazyjnie! Podszewki pod żakiety i płaszcze. Kraków, Brzozowa 4, I piętro. 3195 3 10

Klinika lalek, Kraków, Basztowa 15, poleca duży wybór lalek, zabawek, oraz galanterji. — Lalki naprawia szybko i tanio. 3296 2 3

Zakopane.

2 słoneczne pokoje, każdy z osobnem wejściem, z kuchnią, przedpokojem i werandą (polanka), przy ul. Kościeliskiej, do wynajęcia na cały sezon. Wiadomość: Dietlowska l. 60, I piętro. Telefon Nr 1285. 3 15 2 2

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1068 13 13

Nowości wydawnicze

Wacława Grabiańskiego

Przesilenie (Dramat w 3-ch aktach).

Dwie nowele.

Tegoż autora:

Wojenny balonik

Piekło 60 5 0

Rymy i proza.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kobieta nie może

być nieładną gdy stale używa

K... CAZIMI METAMORPHOSA

pr... w piegom, wągrom, zmarszczkom i innym wadom cery

3258 2 0

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk kołder i kap, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z ich wyrobami, postanowiliśmy sprzedawać je detajlicznie po cenach hurtownych:

Kołdry, tak zwane koce pluszowe o podkładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne w lecie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś są niezrównane. Z powodu swych deseni i kolorów są ozdobą w sypialni. Cena za sztukę mkp. 12.000, za parę 23.000. Takie same, lecz ciemne, oraz bez deseni mkp. 6.000 i 8.000 za sztukę.

Posiadamy również pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po mkp. 6.000 za sztukę, para mkp. 11.500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 800, niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klijentom wysyła się pocztą bez zadatku, za pobraniem; płaci się przy odbiorze zamówienia. — Adresować do 3249 3 4

Warszawskiej Spółki manufakturowej w Warszawie, ul. Jasna L. 18-20.



567 22 26

Uboczny dochód dla każdego pracowitego obywatela.

Listy i zapytania pod adresem: „Sanator" 42 Bydgoszcz.

100.000 mk i więcej miesięcznie

3212 2 4

stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy.

Na sezon letni i wyjazd do kąpiel

polecamy we wielkim wyborze:

kosze i walizy podróżne, meble ogrodowe i werandowe leżaki, rolki kąpielowe oraz inne wyroby koszykarskie

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.

Kraków, ulica Florjańska L. 32.

Sprzedaż detajliczna w Bazarze Krajowym, Kraków, Rynek główny L. 33. 3127 3 3

3 kompleksy domów

w wielce uprzemysłowionem miejscu Polskiego Górnego Śląska, z 37 mieszkaniami, **najbardziej nowoczesnej budowy, za gotówkę do sprzedania.** Cena około 2 miljonów w walucie niemieckiej, prócz kosztów.

Zgłoszenia uprasza się kierować pod **B. A. 4915** do Biura ogłoszeń **Rudolf Mosse, Katowice.** 3331

Większe zakłady przemysłowe

poszukują do natychmiastowego wstąpienia starszych, zdolnych

urzędników

z kilkuletnią praktyką do korespondencji i obliczania zarobków. W rachubę wchodzą tylko oferenci, władający także językiem niemieckim.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i podaniem referencyj pod **„Zakłady hutnicze i górnicze"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3312 2 2

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe

Inż. T. LESZCZYŃSKI

Kraków, ulica Grodzka L. 65

poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne. 3270 4 10

„SANITARJA"

Spółka z ograniczoną poręką

dawniej STANISŁAW BARAN

ul. Sławkowska 6 Kraków Telefon Nr 3050

dostawcy klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego, szpitali państwowych i wojskowych

polecają:

wszelkie instrumenta chirurgiczne, weterynaryjne i lekarskie, oraz artykuły sanitarne, aparaty naukowo-medyczne, lampy kwarcowe Röntgena. Kompletują i urządzają sale operacyjne, gabinety lekarskie i t. p.

Własne pracownie

wykonują wszelkie roboty, wchodzące w zakres szlifowania, niklowania i ostrzenia.

Ceny niskie. 3191 2 0 **Ceny niskie.**

DAMSKA SUKNIA 4500

letnia, tylko mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną, **damską,** letnią, całą **suknię** trykot., nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: czarny, granatowy, bordo, fres, czerwony, lila, różowy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, bronzowy, elektryk, biały i t. d., najmodniejszy fason, pięknie przybraną, tylko za **4.500 mkp.**

Przesyłka 300 mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). — Prosimy adresować: 3248 3 6

J. LUBKA, ŁÓDŹ 11.

Konkurs.

Rada szkolna powiatowa w Radomiu, ul. Lubelska 51 ogłasza niniejszem konkurs na 50 posad nauczycielskich w szkołach powszechnych powiatu radomskiego, od nowego roku szkolnego 1922/23.

Do podań, własnoręcznie napisanych, dołączyć należy:

1) metrykę urodzenia;
2) curriculum vitae;
3) świadectwa szkolne w oryginałach lub w uwierzytelnionych odpisach;
4) świadectwo lekarza urzędowego o przydatności fizycznej do stanu nauczycielskiego;
5) świadectwo moralności;
6) referencje przynajmniej 2 wiarygodnych osób z podaniem ich adresów.

Nauczyciele w służbie czynnej powinni przedłożyć podania za pośrednictwem swojej władzy przełożonej.

Radom, dnia 16 czerwca 1922 r. 3273 2 2

Rada szkolna powiatowa w Radomiu.



LEŻAKI, HAMAKI, STOŁKI POLOWE,

przybory do rybołostwa

piłki kolorowe dla dzieci

polecają najtaniej:

REIM i SKA z ogr. odpow.

Kraków, Rynek główny L. 37. 2744 6 6

Rutynowanych urzędników bankowych

(naczelnego buchaltera, samodzielnych korespondentów, likwidatora), przyjmie natychmiast na bardzo korzystnych warunkach

Akcyjny Bank Związkowy.

Zgłaszać się między godziną 10—11½ przed poł. w Oddziale przy ulicy Dietlowskiej L. 62.

3283 2 2

Urzędnik podróżujący

kawaler, obznajomiony szczegółowo z działem żelaza, rur i armatur, poszukiwany. Reflektuje się tylko na zupełnego fachowca, rzutkiego i mogącego firmę odpowiednio reprezentować. — Zgłoszenia pod **„E. K."** do Biura ogłoszeń „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska L. 9. 3330 1 2

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1

pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.

Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

Wodociągi, ogrzewania, gaz

wykonuje po cenach przystępnych:

JULJAN TOKAR

Kraków, ul. św. Jana 10, tel. 574

oraz kupuje:

mosiądz, miedź, bronz

1228 4 4

Kuchenka z rurą do pieczenia

„KLEJNOT"

gotuje i piecze dla 5 osób wszystko przy najwyższym 60%—70% zaoszczędzeniu opału, bądź gazu, bądź węgla, bądź to drzewa.

Precz z kuchenkami dotychczasowych systemów o pozornych oszczędnościowych paleniskach.

Klejnotem w kuchni, klejnotem kucharki jest zwana powszechnie „przyjacielem domu" kuchenka marki

„KLEJNOT"

a który jest zarazem klejnotem oszczędnej gospodyni, młodego, świeżego małżeństwa, mieszkających ... mieszkań po lokatorach ... jadących na świeże powietrze.

Baczyć tedy należy na uwidoczniony napis na kuchence, jako znak ochronny

„KLEJNOT"

prawem zastrzeżony. — Naśladownictwo sądownie ścigane.

Można żądać w większych handlach towarów żelaznych w całej Polsce lub wprost u

inżyniera Jana Stobieckiego i Ski w Bielsku Cieszyńskiem. 2721